Nr. 69 — Sobota 6 marca 1937 r. — Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
al. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wojska rządowe wkroczyły do Toledo?

Krwawe walki pod Madrytem i na ulicach Oviedo

Havas donosi z Madrytu, na podstawie wiadomości ze źródeł nieoficjalnych, że wojska rządowe miały zająć dzielnicę Capuchinos w Toledo, zaś powstańcy mieli się ufortyfikować w pobliżu Alkazaru. Dowódca obrony Madrytu, gen. Miaja, odmówił dziennikarzom potwierdzenia tej wiadomości.

Na froncie madryckim

Havas donosi z Madrytu: Wczoraj wieczorem powstańcy podjęli natarcie celem odzyskania terenu utraconego podczas ostatnich walk w pobliżu szosy wiodącej do La Coruna oraz dzielnicy Pardo. Walka rozszerzyła się na odcinek dzielnicy Usera, dzielnicę uniwersytecką i oba skrzydła frontu madryckiego. Po kilkugodzinnej walce powstańcy zostali odparci.

Dowódca obrony Madrytu gen. Miaja przyjął dziennikarzy, którym oświadczył: Wieczorem wojska nasze podjęły atak w pobliżu Puerta del Sierro na północno-zachodnim skraju dzielnicy uniwersyteckiej.

Ciężkie straty faszystów

Komunikat Rady Obrony Madrytu głosi: Zachowaliśmy inicjatywę na froncie centralnym i podczas nocy ubiegłej zajęliśmy nowe pozycje na odcinku Tagu. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy liczną zdobycz. Na odcinku madryckim poprawiliśmy nasze stanowiska. Na szeregu pod odcinków zniszczyliśmy szereg gniazd karabinów maszynowych przeciwnika. Nasza artyleria skutecznie bombardowała stanowiska powstańców. Na odcinku Guadalajara lekka strzelanina.

Ostatniej nocy powstańcy po bombardowaniu naszych pozycyj podjęli atak na szosę Madryt — Walencja w kierunku Morata i Vallecas. Po daremnych usiłowaniach przerwania naszego frontu powstańcy zostali odparci z ciężkimi stratami. Nasza artyleria zniszczyła kilka baterii nieprzyjacielskich. Skombinowany atak powstańców nie udał się i po czterogodzinnej walce musieli oni wycofać się poza stanowiska wyjściowe. Podczas odwrotu dwie kompanie przeciwnika zostały zdziesiątkowane.

Sytuacja na rzekach

GROŹNE ZATORY NA SANIE I WIŚLE.

Nagłe oziębienie i powrót mrozów sprzyja tworzeniu się na rzekach zatorów lodowych. Na Sanie w okolicach Rzuchowa w powiecie niskim utworzył się na przestrzeni 23 km. zator lodowy tak zw. głuchy, czyli nie przepuszczający wody. Zator spowodował spiętrzenie wód o przeszło 4 metry i wylew Sanu na znacznych przestrzeniach. Ludność nadbrzeżnych miejscowości została ewakuowana.

Akcją ratunkową kieruje powiatowy zarząd wodny w Nisku. Z Krakowa wysłano koleją łodzie motorowe na miejsce powodzi. Sytuacja koło Rzuchowa i Krzeszowa uważana jest za groźną.

Na Wiśle koło Zawichostu stoi kilka drobnych zatorów lodowych, pod Puławami w Janowicach utworzył się zator długości kilkunie wód. Zagrożone są okoliczne niziny. W dolnym biegu rzeki koło Chełmna utrzymuje się wielki zator lodowy.

Na Bzurze, koło ujścia do Wisły naprzeciw Wyszogrodu, utworzył się zator lodowy na przestrzeni 1 km.

DNIESTR ZAMARZŁ Z POWROTEM.

Nadejście mrozów sprawiło, że Dniestr zamarzł z powrotem na znacznych przestrzeniach. W ostatnich dniach dokonywał się już na rzece spływ lodów.

Kto dał sygnał do zwyżki cen drzewa

Znaczna zwyżka cen drzewa tuż przed rozpoczęciem sezonu budowlanego wywołała znamienną polemikę. Niektóre dzienniki zarzuciły kupcom drzewnym, że to oni właśnie wyśrubowali ceny za materiał budowlany do niemożliwych granic, w niektórych gałęziach drzewa nawet o 80—100 procent.

Organizacje kupiectwa drzewnego twierdzą, że sygnał do generalnej zwyżki cen drzewa dała dyrekcja naczelna lasów państwowych, która podwyższyła znacznie ceny surowca.

Nie ulega wątpliwości, że wysokie ceny budulca odbiją się ujemnie na tegorocznym sezonie budowlanym.

Zwyżka cen drzewa wynosi przeciętnie około 60 proc.

(Press)

Na odcinkach baskijskich

Bombardowanie pozycyj powstańczych

Rada obrony Bilbao donosi: Na odcinku Lequeito artyleria rządowa bombardowała gwałtownie nieprzyjacielskie pozycje Goikomendi i Chindurri, niszcząc je doszczętnie. Powstańcy, poniósłszy ciężkie straty, zmuszeni zostali do cofnięcia się. Na odcinku Eibar ogień artylerii uniemożliwił nieprzyjacielowi fortyfikowanie pozycyj. Lotnicy powstańczy obrzucili bombami odcinek Marguina, nie wyrządzając poważniejszych szkód. Na innych odcinkach panował spokój.

Walki na ulicach Oviedo

Komunikat oficjalny Rządu baskijskiego głosi: Na froncie asturyjskim wojska rządowe posuwają się wgłąb Oviedo po przez dzielnicę Puerta Alta Nueva i zajęły wszystkie budynki przylegające do starego cmentarza.

Korespondent Havasa (po stronie rządowej) stwierdza, iż dzień wczorajszy na froncie Oviedo upłynął względnie spokojnie. Niepogoda przeszkadza operacjom wojennym. Powstańcy również wstrzymują się od wszelkich działań.

Agentury hitlerowskie zagranicą

Nowe wystąpienie „Gauleitera" von Bohle

Przywódca organizacji Niemców zagranicą, szef osobnego departamentu w niemieckim M. S. Z., „gauleiter" von Bohle, wydał odezwę do wszystkich Niemców zamieszkałych poza granicami Rzeszy.

Na wstępie von Bohle oświadcza, że Niemcy zagraniczni muszą być dumni z rozwoju swojej organizacji, składa wszystkim podziękowanie za dotychczasową współpracę i prosi o dalsze poparcie na przyszłość.

„Gauleiter" von Bohle pisze, że nie tylko ci Niemcy zagraniczni, którzy już należą do partii narodowo-„socjalistycznej", ale i wszyscy inni powinni wziąć udział w spełnieniu zadań, do których przystępuje ich przywódca na nowym stanowisku. Jestem zdecydowany — pisze von Bohle — rozstrzygnąć wszystkie zagadnienia Niemców zagranicznych z pomocą rodaków zamieszkałych zdala od ojczyzny a wiernych krajowi i Führerowi.

Odezwa „gauleitera" von Bohle nie zawiera bliższego określenia zadań, jakie zamierza on wykonać na terenie „Gau Ausland". Jedynie z poprzednich, znanych już zarządzeń o ankiecie można wnioskować, w jakim kierunku zmierza wysoki dygnitarz hitlerowski. *(Press)*

Sowietom grozi bezrobocie?

Nadmiar rąk roboczych w fabrykach i przedsiębiorstwach Z.S.S.R.

„Trud", organ sowieckich związków zawodowych, potwierdza wywody „Prawdy" o **nadmiarze rąk roboczych w przedsiębiorstwach i fabrykach sowieckich.** Ludowe komisarjaty przemysłu ciężkiego i lekkiego, spożywczego oraz leśnego **przekroczyły fundusz płac w roku ub. przeszło o 300 miljonów rubli.** Przekroczenie to byłoby jeszcze większe — pisze dziennik — **jeżeliby nie rekompensowało się oszczędnościami w dziedzinie płac w innych przedsiębiorstwach.** Przekroczenie stawek płac roboczych jest bezpośrednim rezultatem **nadmiaru rąk roboczych** — wywodzi dziennik. Pozatym na przekroczenie funduszu płac wpłynęło i to, że personel urzędniczy pobiera przeważnie wyższe stawki, niż te, które przewiduje ustawa.

Zdaniem dziennika **zredukowanie nadmiaru rąk roboczych utrudnia ogromnie płynność siły roboczej, gdyż przedsiębiorstwa i fabryki, licząc się z tą plagą, muszą zawsze trzymać pewne rezerwy robotników.** O rozmiarach płynności sił roboczych, świadczą następujące cyfry, pochodzące ze źródeł urzędowych: w wielkim przemyśle w r. ub. porzuciło pracę 5302 tys. robotników, na których miejsce przyjęto **5.777** nowych robotników. Z plagą płynności siły roboczej — pisze dziennik — nikt walki nie prowadzi, ani kierownicy przedsiębiorstw, ani organizacje zawodowe.

Meksyk zapowiada dalszą pomoc dla Hiszpanii

„New Jork Times" donosi z Meksyku, że meksykański sekretarz stanu spraw zagranicznych oświadczył, iż Meksyk nadal będzie otwarcie udzielał pomocy Rządowi w Walencji. Pismo zwraca uwagę, że Meksyk nie posiada dostatecznych zapasów broni i amunicji, aby móc zaopatrywać Hiszpanię przez czas dłuższy i wedle pogłosek zakupuje broń zagranicą, dostarczając jej następnie wojskom rządowym.

Bohaterstwo oddziału milicji ludowej

Havas donosi z Almeria (po stronie rządowej): Wojska rządowe kontynuują natarcie na odcinkach Juviles i Motril, rezultat operacji nie jest jeszcze wiadomy. Dowództwo wojsk rządowych zdradza optymizm. Wczoraj przybył do Almeria podpułkownik na czele 80 karabinierów. Oddział ten bił się po stronie rządowej podcas walk o Malagę. Otoczony przez powstańców przez trzy tygodnie przebijał się do wojsk rządowych, co mu się wreszcie udało.

Cywilni inspektorzy armii

Donoszą z Walencji, że został utworzony urząd cywilnego inspektora armii w randze pułkownika. Zamianowano 5-ciu takich inspektorów. W Murcji formują nowy batalion międzynarodowy, który będzie nosił nazwę „Tanger". Organizatorzy przypuszczają, że w związku z nazwą, zaciągną się doń Arabowie marokańscy i algierscy.

Czeski pułk artylerji walczy po stronie wojsk rządowych

„Ostravsky Delnicky Denik" donosi, iż w czasie ostatnich walk o Madryt, po stronie wojsk rządowych walczył pierwszy czechosłowacki pułk artylerii oraz oddział karabinów maszynowych im. Jana Zizki.

Nowe zwycięstwo robotników amerykańskich

„General Electric Co", jedno z największych przedsiębiorstw w Stanach Zjednoczonych, poszło w ślady „General Motors" oraz „U. S. Steel", uznając za reprezentację robotników związki zawodowe.

Jak już donoszono, w związku z analogicznym posunięciem jednej ze stalowni amerykańskich, krok ten, poważnie wzmacniając sytuację wspomnianych syndykatów, redukuje jednocześnie niebezpieczeństwo masowych strajków w St. Zjednoczonych.

Obrona narodowa Anglii

Agencja Reutera donosi: Budżet na rok 1937 przewiduje wydatki na armię lądową w wysokości 63.120 tys. funtów szterlingów, co oznacza w porównaniu z r. 1936 wzrost o 7.239 tys. Zwyżka ta wywołana jest przede wszystkim rozszerzeniem i przyśpieszeniem programu dozbrojenia. Stan liczebny armii łącznie z Indiami ustalono na rok 1937 na 168.900 wobec 156.400 w r. 1936 i 186.400 w r. 1914. Powstają dwa nowe bataliony piechoty. Poza tym przewidziane jest zwiększenie oddziałów broni pancernej i jednostek przeciwlotniczych, modernizacja obrony nadbrzeżnej w szeregu portów oraz zwiększenie wydatków na potrzeby mobilizacyjne.

Propaganda hitlerowska w Austrii

„Neuigkeits Weltblatt" krytykuje ostro postępowanie niektórych dzienników niemieckich, które nadużywają prawa gościnności w Austrii, stając się tubą propagandy politycznej. Dziennik uskarża się, że gazety niemieckie rozdaje się za darmo nawet w najodleglejszych zakątkach Austrii. Postępowanie takie nazywa gazeta brakiem etyki dziennikarskiej.

Układy zbiorowe pracy
na plenum Sejmu

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu załatwiono w szybkim tempie kilka drobniejszych spraw, po czym przystąpiono do ustawy o układach zbiorowych pracy.

TREŚĆ USTAWY.

Ustawa w brzmieniu, w jakim wyszła z komisji Ochrony Pracy referował sprawozdawca pos. Gardecki. Stwierdził, że pozwoli ona regulować w sposób normalny i zapobiegający wstrząsom stosunki między pracą i kapitałem.

Pierwsze artykuły ustawy ustalają, z kim należy zawierać umowę i kto ma ją zawierać. Ustawa obejmuje nietylko zrzeszonych, ale i niezrzeszonych pracowników i robotników. W razie połączenia kilku zakładów pracy, obowiązuje umowa najkorzystniejsza dla pracowników z pośród tych umów, które były zawarte. Umowa zbiorowa może być zrewidowana przez polubowne komisje w razie, jeżeli stwarza ciężką sytuację dla życia gospodarczego i dla świata pracy.

Rząd przeciwstawił się wnioskowi mniejszości, zgłoszonemu na Komisji, usiłującemu rozszerzyć ustawę na pracowników i robotników zatrudnionych w instytucjach państwowych i ograniczył ją do zakresu przemysłu prywatnego.

Do tekstu, przyjętego przez Komisję Rząd wniósł poprawkę, zmierzającą do wyłączenia z pod działania ustawy pracowników kontraktowych, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach związków samorządowych.

Rząd wnosi o przywrócenie przepisów, które znajdowały się w projekcie rządowym i zostały uchylone przez Komisję. Jeden z tych przepisów ustala, że podania o wpis do rejestru podlegają opłacie stemplowej w wysokości 5 zł. i 50 gr. od załącznika, a drugi przepis postanawia, że jeżeli chodzi o nadanie mocy układowi zbiorowemu, który ma objąć przemysły: węglowy, naftowy, włókienniczy, hutniczy i kopalnictwo rudy, to rozporządzenie wydaje Minister Opieki w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Rząd wnosi o skreślenie art. 24, mocą którego, w razie niewykonania warunków umów indywidualnych, akcję sądową mogłoby wytaczać stowarzyszenie zawodowe.

Sprawozdawca wypowiedział się przeciw większej części poprawek rządowych, po czym omówił poprawki mniejszości.

DYSKUSJA.

P. Zaklika uważa projekt ustawy za nie doskonały, ponieważ nie dotyczy przemysłu chałupniczo-nakładczego. Przemysł ten obejmuje bardzo wielką ilość robotników, sięgającą setek tysięcy, przy czym robotnicy ci są przedmiotem jak najdalej idącego wyzysku.

Pos. Kozicki ma zastrzeżenia co do 21 artykułu, według którego tylko w niektórych gałęziach przemysłu minister Opieki Społ. może rozciągnąć umowy zbiorowe w porozumieniu z min. Przemysłu i Handlu.

Mówca żąda tego porozumienia we wszystkich gałęziach przemysłu. To żądanie swe uzasadnia w następujący sposób:

„Jeżeli np. wielkie przedsiębiorstwa w przemyśle naftowym mają pewną umowę zbiorową, to rozciągnięcie tej umowy na przedsiębiorstwa małe równałoby się zabiciu 30% produkcji w tej gałęzi przemysłu. Podobnie rzecz się ma w przemyśle szewckim, gdzie np. może być zawarta umowa firmy Bata z jej robotnikami właśnie po to, aby zniszczyć konkurencję. Zwracam zaś uwagę, że małe przedsiębiorstwa u nas, to są przedsiębiorstwa polskie. Dlatego to głos ministra Przemysłu i Handlu, który ma więcej danych i lepiej się orientuje w produkcji, nie może być pominięty".

„USTAWA NIC ROBOTNIKOM NIE DAJE".

Pos. Wymysłowski (robotnik z Łodzi) dowodzi, że ustawa nic robotnikom nie daje. Umowy zbiorowe już były dotychczas praktykowane w życiu, a najważniejsze, że nowa ustawa nie wprowadza sankcyj na wypadek niedotrzymania umowy zbiorowej przez przemysłowca. Przeciwnie, zdaniem mówcy, art. 16 ułatwia przemysłowcom niedotrzymywanie umowy zbiorowej.

Mówca zgłasza wniosek ponownego odesłania ustawy do komisji.

Wniosek ten w głosowaniu upadł.

Poseł dzielnicy północnej Warszawy p. Urbański uważa ustawę za konieczną i pożyteczną.

MOWA MINISTRA OP. SPOŁ. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.
(W streszczeniu).

P. minister podkreśla na wstępie, że projekt ustawy jest wyrazem tendencji społecznych Rządu i Rząd przywiązuje do niego wielkie znaczenie.

P. minister powołuje się na pierwsze dekrety marsz. Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa, które zapewniły masom pracowniczym swobodę organizowania się w związki zawodowe.

GRA ZORGANIZOWANYCH ZESPOŁÓW.

P. minister w następujący sposób uzasadnia ustawę:

„Jesteśmy zwolennikami oparcia stosunków społecznych na grze zorganizowanych zespołów pod baczną obserwacją Państwa, które będzie przeciwdziałać aktom walki, szkodzącym interesom ogólnopaństwowym. Po przez organizację właściwą przeciwstawiamy się zakusom dywersji i anarchii jednostek, które przy bezładzie stosunków społecznych mają szerokie pole do popisu. Stąd łączność tej ustawy z założeniami, na których opierać się musi racja stanu, stąd donioslość jej wejścia w życie, jako czynnika ładu na odcinku stosunków społecznych".

PRZECIW POPRAWKOM MNIEJSZOŚCI.

P. minister uzasadnia dlaczego sprzeciwia się rozciągnięciu ustawy na pracowników kontraktowych w przedsiębiorstwach państwowych:

W Komisji Sejmowej powstały tendencje do rozszerzenia zasięgu osobowego ustawy. Tendencje te zostały uwzględnione przez większość Komisji odnośnie pracowników samorządowych, zaś ze strony mniejszości Komisji znalazły wyraz we wnioskach mniejszości, zgłoszonych przez pp. Waszkiewicza i Zaklikę. Wniosek p. Waszkiewicza, zgłoszony jako wniosek mniejszości, sprowadza się do objęcia przez ustawę o układach zbiorowych pracy pracowników kontraktowych na poczcie, na kolejach, w lasach państwowych, w przedsiębiorstwach i w zakładach państwowych.

Zdaniem Rządu ewentualność taka nie może być uwzględniona. We wszystkich tych instytucjach znaczna większość pracowników są to pracownicy etatowi, a położenie pracowników kontraktowych musi być upodobnione do położenia pracowników etatowych.

Następnie p. minister omawia wszystkie zgłoszone w dyskusji poprawki, uzasadniając, dlaczego Rząd im się przeciwstawia.

GŁOSOWANIE.

W głosowaniu Izba przyjęła poprawkę p. Zakliki do art. 1, odnośnie rozciągnięcia postanowień ustawy na chałupnictwo, poprawkę Rządu do art. 2 ust. (2) pkt. 3 (o wyłączeniu pomocników samorządowych), poprawkę Rządu do art. 21 ust. (2), uzależniającą nadanie mocy obowiązującej układowi zbiorowemu dla przemysłu węglowego, naftowego, włókienniczego, hutniczego i kopalnictwa rudy od porozumienia min. Opieki Społ. z min. Przemysłu i Handlu, następnie poprawkę wspólną Rządu i p. Kozickiego odnośnie art. 24 w kierunku skreślenia tego artykułu. W końcu przyjęto poprawkę p. Jahody - Żółtowskiego do art. 21 ust. (4) w kierunku uwzględnienia przy szczegółowych przepisach o nadawaniu mocy obowiązującej układom zbiorowym specjalnych postanowień, dotyczących zakładów rzemieślniczych.

Wszystkie inne poprawki zostały przez Izbę odrzucone. Następnie przyjęto całość ustawy w II czytaniu.

Wieczorem Sejm przystąpił do dyskusji nad ustawą o czasie pracy w przemyśle węglowym.

SKRÓCENIE CZASU PRACY W GÓRNICTWIE.

Sprawozdawca p. *Gdula* na wstępie kreśli historię starań o skrócenie czasu pracy, wskazując, iż wiążą się one ściśle z przemianami systemu gospodarczo - społecznego. W szeregu krajów obcych, jak: Włochy, Czechosłowacja, Francja, Anglia i USA, przeprowadzono ograniczenie czasu pracy, przy czym nie wywołało to na ogół zmniejszenia produkcji i obniżki płac. Dalej mówca omawia obszernie wysiłki międzynarodowe w tym kierunku. Skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym ma specjalny charakter z uwagi na kluczową rolę tego przemysłu. Szereg państw, jak Francja, Belgia, USA, przeprowadziło odpowiednie redukcje czasu pracy, problem ten jednak po dziś dzień nie znalazł rozwiązania ogólnego, obejmującego wszystkie państwa, produkujące węgiel.

Uchwały Wielkiej Rady Faszystowskiej
Chcą mieć więcej... mięsa armatniego

Agencja Stefani komunikuje: Wielka rada faszystowska odbyła pod przewodnictwem Mussoliniego swe trzecie posiedzenie i omawiała zagadnienie demograficzne kraju. Mussolini zagaił dyskusję, rozwijając i ilustrując powyższe zagadnienie na podstawie porównań z innymi krajami.

Wielka rada faszystowska powzięła następnie uchwałę: Rozpatrzywszy sytuację demograficzną kraju i wysłuchawszy sprawozdania Bottai, wielka rada faszystowska postanawia udoskonalić politykę demograficzną kraju wedle następujących dyrektyw:

1) pierwszeństwa zatrudnienia ojców licznych rodzin, ponieważ na liczne rodziny spada w wyjątkowych dla ojczyzny momentach największy ciężar ofiar i największy podatek ludzki,

2) odpowiedniej polityki płac, przystosowanej proporcjonalnie do ciężarów rodzinnych,

3) rewizji obecnych zarządzeń demograficznych w kierunku nadania im bardziej bezpośredniego charakteru oraz zapewnienia w sposób trwały warunków życiowych z licznych rodzin,

4) wprowadzenia instytucji pożyczek dla młodych małżeństw i ubezpieczeń posagowych dla młodych robotnic,

5) utworzenia narodowego stowarzyszenia licznych rodzin,

6) skasowania na podstawie rezultatów spisu ludności, który ma być przeprowadzony w r. 1941 tych gmin i prowincji, gdzie przerzedzona i starzejąca się ludność ma mniejszą potrzebę korzystania z instytucyj publicznych,

7) ponadto zostanie zorganizowany organ kontroli i przeprowadzenia polityki regime'u w polityce demograficznej".

Wielka rada po zatwierdzeniu powyższych dyrektyw, którym zostanie nadany charakter obowiązujących praw uroczyście przypomina wszystkim faszystom, że zagadnienie populacyjne jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, ponieważ bez młodzieży nie ma ani potęgi wojskowej, ani ekspansji gospodarczej, ani zapewnionej przyszłości dla ojczyzny.

(PAT.).

Nastroje w Berlinie

Korespondent berliński „Kuriera Warszawskiego" donosi:

Mowy Edena i Chamberlaina w Izbie gmin wywołują w Berlinie nastrój pesymistyczny. Niemcy widzą, że rachuby ich na Anglię, względnie doprowadzenie przy pośrednictwie Anglii do porozumienia z mocarstwami zachodnimi, zawiodły. Z niemieckiego punktu widzenia — pisze „Nachtausgabe" — brak w mowie Edena momentów, które mogłyby wzbudzić nadzieje na porozumienie europejskie. Odmowa Edena wobec niemieckich żądań kolonialnych nie jest brana zbyt tragicznie. Widocznie Anglia nie życzy sobie jeszcze teraz dyskusji na ten temat, dyskusji, od której jednak nie będzie mogła się uchylić — pisze wspomniany dziennik.

Z ostatnich dwuch faktów, to jest z uchwał rady faszystowskiej i z odmownego stanowiska Anglii wobec żądań niemieckich wyciągają Niemcy wniosek, że najlepszym wyjściem będzie teraz umocnienie się frontu włosko-niemieckiego.

Na wschodzie Niemiec

Niemiecki minister oświaty Rust wydał rozporządzenie, zakazujące studentom przechodzenia z jednego zakładu naukowego do drugiego w ciągu trzech pierwszych semestrów. Zarządzenie to przewiduje tylko jeden wyjątek, a mianowicie w odniesieniu do uniwersytetów kresowych, za które uznane zostały na wschodzie Niemiec uniwersytety we Wrocławiu i Królewcu a na zachodzie Rzeszy uniwersytety w Akwizgranie i Karlsruhe.

Studenci, wzywani specjalnym rozporządzeniem ministerium oświaty do studiowania na uniwersytetach kresowych, będą mieć prawo przenoszenia się do innych zakładów naukowych już po 2 semestrach. Wyjątkowe to zarządzenie ma na celu, aby jaknajwiększa ilość studentów studiowała na uniwersytetach kresowych, gdzie — jak głoszą niemieckie władze oświatowe — prowadzić należy wytężoną akcję hitlerowską i pangermańską. (Press).

Przegląd prasy

DALSZE ECHA. „KOLEJNOŚĆ".

W pismach już niewiele rozważań na temat deklaracyj. „Goniec" i „Dziennik Nar." rozważają jeszcze problem „kolejności". Ktoś bowiem wysunął takie zagadnienie: czy nowy obóz powinien wpierw się na dobre zorganizować, a potem stworzyć nowe podstawy polityczne, czy też odwrotnie: wpierw czynami politycznymi pokazać czem jest, a dopiero na tej podstawie organizować społeczeństwo? Odpowiedź (zdawałoby się) jasna i niezależna prasa ją wypowiada: Samemi obietnicami i ogólnikami nie da się nic zrobić, bo społeczeństwo słyszy to ogólniki od 11 lat...

To prawda. Ale organizatorzy, jak widać, wolą stary porządek— wpierw ogólniki, a potem — zobaczymy... P. Goetel z „Kur. Porannego" oczywiście jest zachwycony, ale społeczeństwo — nie bardzo.

NARÓD A PAŃSTWO.

W „Gazecie Polskiej" p. B. Miedziński kontynuuje swe rozważania na temat deklaracji. Pisze o narodzie i państwie, — krytykuje tych (endeków), którzy przeciwstawiają naród — państwu. Nie państwo — powiadają — lecz naród, — oto podstawa naszego programu.

Naogół rozważania p. M. są słuszne. Owo przeciwstawienie jest czynione w celach agitacyjnych, poprostu demagogicznych. Ale p. M. niedość uwydatnia ten moment, że endekom różnej formacji potrzebny jest „naród" dla sformułowania nacjonalistycznego światopoglądu: państwo (polskie) posiada liczne mniejszości, a więc nie nadaje się w tym stopniu dla „narodowców" Bo co to jest endeckie „państwo narodowe"? Jest to takie państwo, w którem władzę sprawuje jedynie naród polski, a mniejszości asymiluje, tyranizuje lub usuwa. Patrz np. charakterystyczny pod tym względem nowy program ONR., odłamu „Jutra".

I jeszcze jeden cel przyświeca „narodowcom" — aby w pojęciu jednolitego „narodu" rozłupać klasy społeczne z ich odrębnymi interesami. Tą stronę problemu p. M pozostawia zupełnie w cieniu.

Czy więc istnieje naród, jako żywa całość? Oczywiście! Istnieje i jako całość językowa i jako całość kulturalna: jako wspólnota przeżyć, „wspólnota losów" (Schicksalsgemeinschaft), według wyrażenia t. Bauera w jego znanej wielkiej pracy o kwestji narodowościowej. Niemniej przeto w obrębie narodu istnieją klasy i ich odrębne interesy. W publicystyce burżuazyjnej widzimy tendencję— przedstawiać klasy t. zw. „wyższe" (inteligencję i t. d.) jako główne producentki substancji narodowej. Jest to naturalnie tendencyjny fałsz. Z głębin mas płynie siła narodu Niedawno właśnie bratni „Populaire" w szeregu wstępnych artykułów dowodził (t. Paul Faure), że rząd ludowy jest właśnie rządem narodu.

Deklaracja płk. Koca, jak wiadomo, silnie podkreśliła moment narodowy; walki klas atoli nie uznaje. Jak więc — bez walki — mają masy ludowe osiągnąć dobrobyt i zdobyć pełnię kultury narodowej niewiadomo. Jest to jedna z licznych sprzeczności deklaracji.

Ale są to zbyt wielkie problemy, aby można było je zgłębić na marginesie czyjegoś artykułu.

PROBLEM INTELIGENCJI.

W lwowskich „Sygnałach" tow. Próchnik omawia problem inteligencji. Czy inteligencja jest klasą? Oczywiście nie! Tendencje odśrodkowe rozbijają ją wedle istniejących klas. A więc nie jest odrębna grupą, warstwą społeczną? Owszem istnieje jako pewna specyficzna, odrębna grupa społeczna, ale wciąż targana wewnętrznemi sprzecznościami, wciąż rozpadająca się na grupy wedle klas. Tendencje więc istnieją sprzeczne: i odśrodkowe i dośrodkowe.

Autor pisze:

Nie jest zatem inteligencja klasą społeczną, ale jest jednak pewnym zespołem, pewną kategorią społeczną. Nie jedyną zresztą kategorią tego rodzaju. Podobną naprzykład kategorią jedności grupowej jest jedność chłopska. Masa chłopska nie jest społecznie jednolita, dzieli się conajmniej na kilka warstw, te warstwy zaś dzielą sprzeczności. Niemniej istnieją czynniki łączące zaciemniające świadomość klasową, a więc również poziom umysłowy, więź towarzyska, specjalne warunki pracy i t. p. Również do pewnego stopnia kategorią społeczną jest młodzież.

Podkreślamy raz jeszcze, że zdaniem autora obok tych procesów łączących, dośrodkowych istnieją silne procesy odśrodkowe, rozbijające zespół inteligencji według klas.

Z młodzieżą jednak, naszem zdaniem, jest trochę inaczej, niż z inteligencją. Tu czynniki klasowe są znacznie silniejsze: wiek mniej łączy, niż wykształcenie i środowisko.

„WOTUM".

Ukazał się Nr. 1 tygodnika „Wotum", organu młodzieży demokratycznej. Wydaje go ta młodsza młodzież, nie „starzy" akademicy. Pismo nie posiada (przynajmniej na razie) wyraźnej platformy politycznej, chce być „wolną trybuną młodych".

Pierwszy numer jest ciekawy, urozmaicony nie bez polotu literackiego. Sympatie socjalistyczne ujawniają się tu i owdzie. Zobaczymy, jak robota pójdzie dalej.

CIEKAWA KONSOLIDACJA.

Konsolidacja pono maszeruje... Ale ciekawe, że trudno nawet zlepić te części, które już były w BB. Tak np „Słowo" w dalszym ciągu ani rusz nie chce wpuścić Naprawy, lewicy sanacyjnej. To lewica (socjaliści) chcą „nafaszerować" obóz płk. Koca „naprawiaczami", aby go rozsadzić. O niecna intrygo!

„Naprawiacze" nikogo prócz subsydiów, prócz pieniędzy rządowych i pomocy rządowej nie reprezentują, a ZZZ. istnieje tylko w fabrykach monopolowych, lub w warunkach całkiem specyficznych, jak na Wileńszczyźnie, lub na Śląsku, — co najlepiej dowodzi, że samodzielnej siły niema. Prasie lewicowej chodzi o to, aby obóz płk. Koca odrazu nafaszerować elementem, który go później będzie rozsadzał.

Krótko mówiąc, to lewica(!) w celach intryganckich pragnie sanacyjnej konsolidacji. Bardzo ciekawa „koncepcja"...

Ale cóż — smutno stwierdza Cat, — nic nie da się zrobić, „Naprawa" i tak włazi do obozu...

K. Cz.

Chłodno i słonecznie

Przewidywany przebieg pogody dnia 5 marca: W dalszym ciągu pogoda naogół słoneczna. W dzielnicach południowych zachmurzenie większe i miejscami przelotne opady śnieżne. Na wschodzie mróz umiarkowany, poza tym lekki, przechodzący w ciągu dnia w odwilż.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Nowy zeszyt „Prasy"

W numerze lutowym „Prasy" ogłoszono pierwszą listę dziennikarzy warszawskich, stanowiącą część opracowywanego przez Komisję Porozumiewawczą Wydawców i Dziennikarzy „Wykazu Dziennikarzy — Redaktorów, pracujących na terenie Rzplitej Polskiej i korespondentów zagranicznych pism polskich".

W artykule wstępnym, porzedzającym wykaz, redaktor Witold Giełżyński, wiceprezes Związku Dziennikarzy R. P. i członek Komisji Porozumiewawczej Wydawców i Dziennikarzy omawia motywy, które skłoniły Komisję do podjęcia inicjatywy założenia Rejestru oraz wyjaśnia zasady, którymi kieruje się Komisja przy jego opracowywaniu.

W artykule, zatytułowanym: „Towarzystwo Wiedzy Prasowej", p. Stanisław Kauzik, wykazuje potrzebę powołania do życia Towarzystwa Wiedzy Prasowej, któreby skupiało obok kierowniczych jednostek świata prasowego (wydawców, redaktorów naczelnych, kierowników rządowych biur prasowych), również przedstawicieli nauki, oraz instytucji z prasą współpracujących. Celem Towarzystwa byłoby podjęcie prac prasoznawczych w Polsce oraz utworzenie i popieranie Instytutu Wiedzy Prasowej, jako stałego ośrodka pracy naukowej, poświęconej badaniom zagadnień prasowych.

W artykule p. t. „Prasa jako czynnik życia gospodarczego", stanowiącym 8-cią część obszerniejszego studium, którego druk rozpoczęto w numerze grudniowym „Prasy", p. Jan Mokrzycki analizuje produkcję przemysłu prasowego w Polsce pod względem ilości i wartości.

W artykule: „Propaganda własna wydawnictw niemieckich" p. Janusz Poraj-Biernacki obszernie charakteryzuje akcję propagandy własnej, rozwiniętą na jesieni roku ubiegłego przez prasę niemiecką.

Szereg interesujących źródłowych spostrzeżeń i uwag o warunkach istnienia prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych znajdujemy w artykule p. t. „Prasa Polska w Ameryce" pióra p. Wacława Gąsiorowskiego.

Konsolidacja naszych sił

Socjalizm polski rozporządza od wielu, wielu lat jedną wartością ogromną: Polska Partia Socjalistyczna i klasowy ruch zawodowy są ideowo ze sobą zespolone, a organizacyjnie pracują zawsze równolegle, w najściślejszym kontakcie wzajemnym, w stosunku pełnego wzajemnego zaufania. Nie było w Polsce nigdy tej sprawy obcości, pewnej jak gdyby „dalekości", która cechowała dość długo sytuację wewnętrzną ruchu robotniczego we Francji; przełamali ją ostatecznie, dopiero w miesiącach ostatnich, w okresie Rządu Ludowego, wysiłkiem wspólnym dwaj mężowie stanu Francji proletariackiej: Leon Blum i Leon Jouhaux.

W Polsce organizacja polityczna i organizacja zawodowa klasy robotniczej, samodzielne organizacyjnie i zespolone ideowo, szły ręka w rękę zarówno w latach trudnych, jak i w warunkach stosunkowo łatwiejszych. Teraz, kiedy stoimy — po ogłoszeniu deklaracji ideowej obozu p. pułk. Adama Koca — wobec bądź co bądź nowej sytuacji politycznej, tę prawdę o prawdziwym wspólnym froncie P. P. S. i klasowych związków zawodowych chciałbym podkreślić z całą siłą. Nazwałem ten wspólny front — wartością ogromną. Bo tak jest w samej rzeczy. I tej wartości ogromnej nie odbierze naszemu ruchowi nikt, choćby „na głowie stawał". Byłoby zdrowo i dobrze, gdyby tę „rzeczywistość rzeczywistą" przyjęto wszędzie do wiadomości, jako... fakt dokonany.

* * *

Piszę o tym tak dokładnie, by nasza koncepcja konsolidacji sił Polski Ludowej była zrozumiana i oceniona w sposób właściwy. Z najrozmaitszych stron głoszone jest hasło konsolidacji demokracji polskiej. Słusznie. Ale mogą być dwa rodzaje konsolidacji:

1) RODZAJ PIERWSZY — czysto negatywny: tylko przeciw; przeciw faszyzmowi; przeciw „sanacyjnemu" systemowi rządzenia; przeciw obozowi „narodowemu" i t. d.;

to już nie wystarcza; nadeszły inne czasy; i tu powstaje

2) RODZAJ DRUGI konsolidacji, nie tylko „przeciw", ale i „za"; wspólny plan działania; wspólne założenia ideologiczne w pewnym zakresie, wspólne drogi wyjścia z obecnego bardzo trudnego, położenia kraju.

Na taką konsolidację — zgoda.

* * *

Czy może ona ogarnąć i ruch komunistyczny? Nie! To powiedział wyraźnie, jasno, szczerze bez osłonek XXIV Kongres PPS. w Radomiu.

Czy może ona ogarnąć polski ruch socjalistyczny i polski ruch ludowy? Tak! Historja dała nam — i jednym i drugim — wspólny szmat drogi.

Czy może ona ogarnąć inne odłamy demokracji polskiej — masy zorganizowanych pracowników umysłowych, różne grupy Świata Pracy, „tęskniące — do „szerokiego dziejowego szlaku"? Owszem, może! Ale te wszelkie grupy i odłamy muszą zrozumieć, że chodzi o stosunek pozytywny do zagadnień istotnych. Albo tak! Albo nie! Konsolidacja, której podstawą byłby nie

wspólny plan

konkretnego wyjścia z konkretnej sytuacji, tylko jakieś staroszlacheckie

pospolite ruszenie

(„mości panowie! do kupy! do kupy"!) chybiłaby najzupełniej celu.

My chcemy wiedzieć dokładnie, jasno, po męsku:

kto pójdzie z nami „a kto pójdzie w innym kierunku.

Polski ruch socjalistyczny i klasowy ruch zawodowy określają wyraźnie swoją drogę. Polski ruch ludowy — tak samo.

Przykładem najtypowszym odwrotnej — powiedziałbym — metody „mydłkowania" — jest ogłoszona wczoraj w prasie deklaracja pp rektorów wyższych uczelni stolicy. Sądzę, że społeczeństwo wolałoby, by pp rektorzy zajęli się przede wszystkim swoim obowiązkiem elementarnym: **chcemy, by wyższe uczelnie Polski odzyskały możność normalnej pracy naukowej.**

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Austria w szponach trzech faszyzmów

Z racji wizyty min. Neuratha w Wiedniu sprawa austriacka znowu wysunęła się na pierwszy plan polityki europejskiej.

Dwudniowy pobyt Neuratha w stolicy Austrii zyskał rozgłos niezwykły, a to z powodu samego przebiegu rozmów dyplomatycznych, jak też okoliczności zewnętrznych, towarzyszących tym rozmowom.

Owa demonstracja tysięcy hitlerowców, witających hałaśliwie Neuratha, zwróciła na siebie powszechną uwagę Europy i rzuciła ponury cień na rokowania Neuratha z Schuschniggiem. Że ta demonstracja była z góry przygotowana i w dużym stopniu „zwerbowana" za pieniądze hitlerowskie — jest rzeczą niewątpliwą. Niektóre pisma zagraniczne twierdzą, że policja wiedeńska wiedziała o tych przygotowaniach i że Rząd świadomie nie chciał przeszkodzić demonstracji, by później wyzyskać ją w sensie „negatywnym": hitlerowcy Rzeszy zrobili z niej manifestację ludności austriackiej za hitleryzmem, Schuschnigg zaś chciał z tej demonstracji ukuć kapitał przeciw Hitlerowi, chciał pokazać Europie, jak groźne jest niebezpieczeństwo hitlerowskie w Austrii, na które byłby jedyny tylko ratunek w przywróceniu monarchii z Habsburgiem na tronie.

Tak, czy owak, faktem jest, że Neurath przyjechał z tym, by na gruncie układu niemiecko-austriackiego z 11-go lipca 1936 r. dalej „glajchszaltować" Austrię i kategorycznie przeciwstawić się powrotowi Habsburga, że misja jego nie powiodła się, że Schuschnigg ponownie stwierdził, iż sprawa habsburska jest rzeczą wewnętrzną Austrii. Podobno w żadnej sprawie, nie tylko politycznej, ale także gospodarczej, a nawet kulturalnej, nie osiągnięto porozumienia. Po wyjeździe Neuratha prasa obu krajów nie szczędziła sobie wzajemnie docinków i ukłóć.

Cóż będzie dalej?

3-go marca Schuschnigg miał się spotkać z Mussolinim i wobec ofensywy Berlina omówić z nim sprawę powołania Habsburga na tron. Mussolini, jak wiadomo, nie jest przeciwny powrotowi Habsburga i atut ten zawsze trzyma w zanadrzu. Ale prasa włoska już dała znać, że Habsburg jest nieaktualny. Świadczy to, że Mussolini, z powodu Austrii, nie chce psuć dobrych stosunków z Hitlerem. Niektórzy utrzymują, że między Goeringiem i Mussolinim zapadła umowa co do wspólnego frontu wobec Austrii; chodzą też pogłoski, że Hitler zawarł z Mussolinim sojusz 4-ch, z udziałem Austrii i Węgier, ale na razie bez ich wiedzy; byłby to układ wzajemnej pomocy w razie napadu na Austrię lub Węgry, a neutralności obu tych małych krajów w wypadku napadu na Niemcy lub Włochy.

Ile w tym prawdy, nie wiadomo. Dość, że Włochy nie zgodzą się teraz na wskrzeszenie monarchii w Austrii. Nie zgodzą się ze względu na Hitlera, bo — rzecz znamienna! — państwa, które jeszcze niedawno były bezwzględnie wrogo usposobione dla powrotu Habsburga, teraz w obawie przed „anszlussem" z Niemcami, wybierają już jako mniejsze zło — Habsburga.

Już we Francji rozlegają się liczne głosy za Habsburgiem, już nawet Czechosłowacja, która jeszcze przed kilku laty głosiła, że Habsburg—to wojna, obecnie podobno zgodziłaby się na „mniejsze zło"; czy Jugosławia postąpiłaby tak samo, trudno na razie powiedzieć. W każdym razie zmiana orientacji znaczna, a wszystko to pod wpływem niebezpieczeństwa hitleryzmu, które jest realne i groźne, ale którego nie usunie się polityką słabości, jak w sprawie Hiszpanii, ani polityką popłochu, jak w sprawie Austrii.

Istny bowiem popłoch wywołała wizyta Neuratha w Wiedniu. Oto Hitler już jakoby zrezygnował z Czechosłowacji, a najbliższe uderzenie wymierzy w Austrię. A więc dajmy jej Habsburga, a pokrzyżuje się plany Hitlera — oto rozumowanie przeciętnie demokratycznych sfer Zachodu.

To nie jest przemyślana polityka, tylko histeria. Powrót Habsburga nie jest rozwiązaniem sprawy; nie jest odtrutką na wojnę; zresztą Hitler ma za sobą Mussoliniego.

Jest bardzo możliwe, że Hitler uderzy teraz na Austrię, jeżeli Anglia i Francja w porę nie powstrzymają go; napewno zaś rozpocznie się „glajchszaltowanie" Austrii. Ale to wcale nie przesądza zamiarów Hitlera względem Czechosłowacji i innych zagrożonych punktów w Europie.

Jeżeli Austria sprawia dzisiaj tyle kłopotu Zachodowi, to jest to nieuniknione następstwo zwycięstwa faszyzmu w Austrii, opanowania jej przez faszyzm włoski i walki trzech faszyzmów, bo także niemieckiego, o ciało i duszę tego małego kraju, który niby postaw sukna rozdzierają między siebie drapieżniki faszystowskie.

I Austria dopóty będzie przedmiotem trosk w Europie, póki się nad nią pastwić będzie faszyzm i hitleryzm, póki robotnicy nie przepędzą najeźdźców wszelkiej maści faszystowsko - monarchicznej.

(lmb)

Rząd Bluma w walce ze spekulacją

Od pewnego czasu w prasie burżuazyjnej nie tylko francuskiej, ale również angielskiej i innej znów spotkać się można z atakami na politykę gospodarczą Rządu Bluma.

Oczywiście „kochany" „IKaC" nie pozostał w tyle. Przed pewnym czasem p. P. Z. wyładował wiele swego zapału i swej erudycji „by wykazać, jakie to „błędy zasadnicze" popełnił Rząd Bluma.

KRYTYK UPRASZCZA SWE ZADANIE.

Nie wiemy, czy upraszczanie sobie krytyki przez odrzucenie niewygodnych dla siebie okoliczności należy do najnowszych zdobyczy wiedzy ekonomicznej. Wiemy jednak, że w ten sposób można wszystko dowieść i zwalić na barki Rządu Bluma odpowiedzialność za:

1) błędną i nieskuteczną politykę deflacji prowadzoną przez burżuazyjnych poprzedników Bluma i Vincent-Auriola;

2) odziedziczone z tych czasów dość już znaczne deficyty budżetowe i wielkie zadłużenie;

3) konieczność przeprowadzenia „wyrównania" kursu franka w sytuacji niepomyślnej, przy rosnących cenach światowych;

4) machinacje spekulantów finansowych, handlowych i t. p.

Jeśli te zagadnienia się pominie, wtedy od biedy można próbować „dowieść", że Rząd Bluma jest odpowiedzialny za trudności gospodarcze Francji, które zresztą świadomie się wyolbrzymia. Jakże, przecież ten Rząd miał czelność pragnąć nie dopuścić do spekulacji dewaluacyjnej, nie chciał dać spekulantom premji od złota, walut czy dewiz. Przecież za zbożną pracę podbijania kursów należy się nagroda!

SPRAWA CEN.

P. F. Z. wywodzi dalej, że proces zwyżki cen jest oparty „na nieustannej akcji strajkowej i dodatkowym ustawodawstwie socjalnym". Znów przykład nowej „uproszczonej" metody. Ceny rosną? Winni są robotnicy, strajki i płace...

A jak było za Lavala? Ceny również rosły, m. in. na skutek polityki podniesienia cen rolniczych. Rosła drożyzna jeszcze przed reformami Bluma. Jeśli chodzi zaś o okres rządów Bluma, w zwyżce cen nie sposób pominąć takich czynników, jak **wpływ dewaluacji i wpływ zwyżki cen światowych.**

Nie żądamy od burżuazyjnych ekonomistów, by mieli zrozumienie i sympatię dla tego potężnego ruchu społecznego, który przeżyła Francja. Możemy jednak żądać, by nie zachowywali się na podobieństwo owego jegomościa z bajki Kryłowa, który w ogrodzie zoologicznym dojrzał wszystkie najmniejsze stworzonka, ale „słona nie zamietił" (nie zauważył słonia). Nie zauważył wpływu dewaluacji i zwyżki cen światowych.

Jakże inaczej rozważa te sprawy korespondent paryski tygodnika „Polska Gospodarcza" (zesz. 8 r. b.):

„Zdaniem naszym, błędne są opinie, przypisujące obecnie trudności finansowo-gospodarcze Francji samej tylko polityce „frontu ludowego"... Francja może sobie na taką politykę pozwolić..."

Trudności tej polityki płyną ze względów, **niezależnych od Rządu — często pochodzących z zewnątrz:**

„...Jeśli np. saldo bilansu handlowego wykazuje po dewaluacji, wbrew przewidywaniom tak daleko idące pogorszenie, to głównym powodem tego jest wzrost cen światowych w zakresie produktów, które Francja przywozi..."

SPEKULACJA.

Nie sposób jednak również w zagadnieniu cen wewnętrznych pominąć elementu spekulacyjnego. Stworzony przez Rząd komitet nadzoru nad cenami, idąc po linii konferencyj, narad ze sferami gospodarczymi i handlowymi, nie zdołał zaiatwić się na tej drodze ze spekulacją.

Sprawa jest prosta. Producent do naturalnej zwyżki cen (surowiec światowy, droższy import, wyższe koszty) dolicza sobie „marżę" 7—10%. To samo robi hurtownik, detalista. Jak pisze korespondent paryski „Prager Presse":

„W ten sposób staje się, że przedmiot, który w czerwcu ub. kosztował 100 franków, obecnie powinien kosztować 146 franków, w rzeczywistości jednak kosztuje — 172 franki..."

Tego rodzaju zwyżka cen uzasadnia dalsze postulaty zwyżki płac. Rząd jednak, jak z naciskiem stwierdził Leon Blum, będzie z całą energią zmierzać do powstrzymania zwyżki cen... Walka trwa.

ZADŁUŻENIE.

Rządy burżuazyjne pozostawiły Blumowi znaczny deficyt. Nagromadziło się go do r. 1934 — ok 10 miliardów fr. Deficyt r. 1935 wyniósł drugie tyle. Deficyt r. 1936 wyniesie na ok. 6 miliardów fr. Wobec tego wewnętrzne zadłużenie Państwa wzrosło znacznie (ok. 360 miliardów, w czym prawie 57 miliardów długu płynnego). Spekulacja wyzyskała się tę sytuację i pogłębiła t. zw. „kryzys zaufania" do którego stworzenia sama się przyczyniła.

* * *

Rząd Bluma podjął walkę z „kryzysem zaufania", marazmem gospodarczym, stawiając na wzrost zdolności nabywczej, produkcji i obrotów. Bez głębszych wstrząsów urzeczywistnił program reform społecznych i — wierzymy — zwycięży spekulację, rzucającą mu kłody pod nogi.

(W)

Kto nie ma dzieci...

Goebbels, minister propagandy w Niemczech, znalazł nową zbrodnię przeciw Trzeciej Rzeszy.

„Kto nie ma dzieci w obecnych czasach ,ten wyraża przez to swą niewiarę w Hitlera" — pisze „Angriff", organ Goebbelsa.

Nowa zbrodnia!

Ale Niemcy pewnie sobie myślą — mogą tylko myśleć, a nie mówić — czy aby sam Hitler wierzy jeszcze w siebie.

Hitler bowiem nie ma dzieci.

W Z. S. S. R.

W epoce procesów

Co z Krupską?

O Krupskiej (żonie Lenina) polska prasa podawała już mnóstwo plotek — że jest aresztowana, nawet rozstrzelana itp.

Krupska — przypominamy — to wdowa po Leninie i ongiś wybitna działaczka komunistyczna. Ostatnio zajmowała się przeważnie sprawami pedagogicznymi — jako b. nauczycielka. Prasa zagraniczna wielokrotnie przynosiła pogłoski, że jest ona w kontakcie z „opozycją" itd.

A więc co z Krupską? Nie mieliśmy pewnych danych. Ale oto moskiewska „Prawda" w Nr. 57 przynosi cały felieton **pióra Krupskiej**, poświęcony pamięci niedawno zmarłego komisarza do spraw ciężkiego przemysłu, Ordżonikidzego przyjaciela Stalina. Felieton przypomina starą przyjaźń Krupskiej ze zmarłym komisarzem, jeszcze za czasów, gdy Ordżonokidze kształcił się w partyjnej szkole Lenina w Lonjumeau pod Paryżem.

Ale potym Krupska przechodzi do ostatniego procesu „trockistów" i oświadcza, że „Trocki i jego banda: Piatakow, Radek itd. w **najpodlejszy sposób zdradzili sprawę socjalizmu**". A dalej: „**stoczyli się oni w otchłań zdrady, szkodnictwa i chcieli przy pomocy faszystów odbudować kapitalizm w naszym kraju**".

A dalej Krupska wychwala stalinowską konstytucję: „stalinowska konstytucja wyjaśnia każdemu, za co walczymy pod sztandarem **nauki Marksa — Lenina — Stalina**".

W ten sposób sprawa się wyjaśnia: Krupska się podporządkowała, wyklęła oba kierunki opozycji i stanęła przy boku Stalina. Czy wywierano jakiś nacisk? — nie wiemy. Jedno zastanawia: porcja komplimentów pod adresem Stalina jest zbyt mała, jak na dzisiejsze obyczaje sowieckie: mowa tylko o „stalinowskiej konstytucji" i o „nauce Marksa — Stalina". Stanowczo zamało... Widać, że coś jeszcze nie jest w porządku, całkowitej harmonii niema!

C.

Niemcy w Abisynii

Donoszą z Berlina, że Rząd niemiecki wysłał do Afryki wschodniej specjalną komisję rzeczoznawców.

Jednocześnie utworzyły się w Berlinie cztery komitety, w skład których wchodzą przedstawiciele ciężkiego przemysłu, przedsiębiorstw handlowych, towarzystw żeglugi, etc. M. in. I. G. Farbenindustrie, Krupp, Schenker, Tow. Hansa, Wolff i inn.

W dniu 7 marca (niedziela) o godz. 10 rano w sali teatru „ATENEUM" w Warszawie odbędzie się

Akademja żałobna

ku czci

Twórcy Sportu Robotniczego

Jerzego Michałowicza

Program Akademii

Część I.

1. **Apel A. S.**
2. **Marsz żałobny Szopena**—wykona orkiestra Zw. Prac. Elektrowni.
3. **Kazimierz Pużak** — przemawia imieniem Zarządu Głównego Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.
4. **Hymn P. P. S. „Czerwony Sztandar"** — wykona orkiestra.
5. **Tomasz Arciszewski** — przemawia imieniem CKW. PPS.
6. **Marsz „Na Barykady"** — wykona orkiestra.
7. **Zygmunt Piotrowski** — przemawia imieniem Zarządu Głównego Tow. Uniw. Robotniczego.
8. **Warszawianka** — wykona orkiestra.
9. **Zygmunt Pietrzykowski** — przemawia imieniem Warsz. Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego.
10. **Hymn Młodzieży „Naprzeciw blaskom jutrzni"** — wykona orkiestra.
11. **Stanisław Herman** — przemawia imieniem Robotniczego Klubu Sportowego „Skra" (macierzysty klub Jerzego Michałowicza).
12. **Hymn sportowy „Pobudka"** — wykona orkiestra.

Część II.

13. **Orkiestra Zw. Prac. Elektrowni** pod batutą ob. Turczyńskiego wykona Elegię Moniuszki.
14. **Marsz. Inscenizacja** — wykonają połączone sekcje kobiece robotniczych klubów sportowych „Skra" i „Marymont". Kierownictwo ob. ob. Kopcińska i Wieman.
15. **Wyjątki z pism Jerzego Michałowicza** — odczyta Eugeniusz Poreda.
16. **Sztandary.** Deklamacja zbiorowa. Wykona sekcja Młodzików RKS. „Skra".
17. **Pożegnanie.** Wiersz Edwarda Szymańskiego — recytuje Helena Buczyńska.
18. **Doktór Jerzy.** Wiersz ku czci przyjaciela, napisany przez Czesława Cieplińskiego — wykona zespół dziecięcy I-go Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego. Kierownictwo Nina Hryniewicz.
19. **Wyjątki z pism** — odczyta Eugeniusz Poreda.
20. **Strajk.** Inscenizacja rytmiczno - plastyczna. Wykona zespół kobiecy I-go Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego pod kierownictwem Jadwigi Hryniewieckiej.
21. **Wyjątki z pism** — odczyta Eugeniusz Poreda.
22. **Pamięci Jurka**—wiersz Czesława Cieplińskiego. Recytuje Helena Buczyńska.
23. **Na Barykady**—inscenizacja plastyczna zespołów kobiecych „Skry" i „Marymontu". Kierownictwo: Kopcińska i Wieman z towarzyszeniem orkiestry.

Na Akademię **tą zapraszamy** Komitety partyjne, Zarządy Związków Zawodowych, Zarządy i członków Robotniczych klubów sportowych — **ze sztandarami. Wstęp tylko za zaproszeniami.**

Uzupełnić zaproszenia można w sekretariacie WRSKO., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, w godzinach od 17 — 19.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Klęska drożyzny

Z jakimś niepohamowanym, żywiołowym rozpędem wzrasta tem po drożyzny, rujnując doszczętnie jakąkolwiek możliwość prowadzenia życia w granicach dotkliwie uszczuplonego przez obniżki i ograniczenie dni pracy budżetu rodziny robotniczej.

Nożyce pomiędzy zarobkami i cenami artykułów spożywczych są już tak dalece rozwarte, że budzą poważny niepokój o dzień jutrzejszy rodzin robotniczych.

Bierne przyglądanie się temu zjawisku czynników, mających wpływ na kształtowanie się cen, niepokój ten pogłębia.

Ludzie pracy wyczerpani wieloletnim kryzysem, pragną mieć odrobinę pewności, że za ciężką pracę najemną mogą wyżywić rodzinę i siebie.

Kierowany tą intencją Klub Radnych PPS. w Radzie Miejskiej w Sosnowcu złożył interpelację, domagającą się od władz miejskich *prawdziwej walki z drożyzną.*

Interpelację tę omówimy osobno.

Trzeba tutaj dodać, że to, co działo się w Sosnowcu w ostatnim tygodniu lutego, można nazwać orgią spekulacyjną.

Zarówno w młynach jak i w piekarniach — jak stwierdziły tu stracje z ramienia władz — mąki było wbród, ale w Sosnowcu przez cały tydzień brakowało chleba. *Tak chcieli panowie piekarze*, bo wiem chleba nie wypiekali, żądając podwyżki do wysokości ceny chleba w Katowicach.

Oni, w Sosnowcu, pierwsi z pośród całego Zagłębia rozpoczęli akcję ogładzania ludności dla wymuszenia wyższych cen. W ostatnim dniu przed podwyżką do akcji ich przyłączyli się piekarze z Dąbrowy Górniczej i Będzina.

Warto tu nadmienić, że prezydent miasta, poseł na Sejm p. Kaczkowski już raz przyznał rację tym, którzy zabiegali o podwyżkę cen artykułów żywności. Przyznając rację, przytoczył motywy, których skwapliwie użyli obecnie panowie piekarze, domagając się zrównania cen chleba z cenami na Śląsku. i osiągnęli podwyżkę.

Teraz przyjdzie kolej na Śląsk, tam będą żądać podwyżki, bo w sąsiednim Sosnowcu podwyższono ceny. Już takie głosy ukazały się w miejscowej prasie.

Klub nasz w interpelacji, zgłoszonej w lipcu ubiegłego roku — w podwyżce cen, akceptowanej wówczas przez p. Kaczkowskiego, widział spłatę długu wdzięczności za poparcie, okazane przy wyborze do Rady Miejskiej i do Sejmu przez rzeźników, piekarzy i t. p. Droga, obrana przez p. Kaczkowskiego, mści się srodze dzisiaj na robotniczej ludności nietylko już Sosnowca, ale całego Zagłębia.

Że prezydium Zarządu Miejskie nie sprostało swemu zadaniu, jak stwierdza interpelacja, wynika stąd, że panowie prezydenci nie doceniają sytuacji, bo nie znają nastroju mas i nie znają opinii całego społeczeństwa i nie odczuwa ją skutków drożyzny. Ich zarobki są dostatecznie wysokie, by nie odczuwać drożyzny.

A z drugiej strony przecież nie są oni wyrazicielami wolnej woli większości społeczeństwa, którą w przeważającej masie stanowią robotnicy i pracownicy umysłowi, zajmują bowiem swoje urzędy dzięki znanym faktom w okresie wyborów do Rady Miejskiej.

Przykład Sosnowca stanowi również naukę, jakie są następstwa tego, gdy „niewłaściwi ludzie" znajdują się na „niewłaściwych miejscach".

Bez dyszla

Oficjalnie stwierdzone zostało, że mimo oddłużenia, w bardzo licznych wypadkach samorządy nadal nie są w stanie zrównoważyć swych budżetów administracyjnych. Przeszło 80 miast nie osiągnęło równowagi budżetowej, choć nastąpiło nawet całkowite umorzenie ich zadłużenia.

Inną dużą grupę stanowią takie samorządy, których równowaga budżetowa zależna jest od pomocy finansowej z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, dysponującego — jak wiadomo — bardzo skromnymi środkami. Są więc podstawy do przypuszczenia, że i ta grupa samorządów, przynajmniej w większej części, nie uniknie niedoborów budżetowych.

Ponieważ dla wielu samorządów jedynym dobrodziejstwem oddłużenia było przesunięcie spłaty ich zobowiązań, nie ulega wątpliwości, że ich zobowiązania i nadal regulowane nie będą, bo przynajmniej w tej chwili nie ma obiektywnych danych do liczenia na rychłą poprawę sytuacji finansowej.

Jeżeli wziąć to wszystko pod uwagę, wypływa wyraźny wniosek co do problematycznej wartości oddłużenia dla samorządu całego wogóle.

Słuszne obawy istnieją zwłaszcza co do realności planów oddłużeniowych w związku ze skargami wierzycieli do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, kwestionującymi uprawnienie Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej (przy Ministerium Skarbu) do orzekania umorzeń długów.

Na niepokojące pytanie, co będzie dalej, żeby nie zmarnować całej tej akcji już nawet dla poszczególnych związków samorządowych, niestety, trudno znaleźć odpowiedź. Nic nie słychać bowiem o jakichkolwiek zamierzeniach ustawodawczych Rządu w dziedzinie poprawy finansów komunalnych, ani też, wbrew niejednokrotnym zapowiedziom oficjalnym, zgoła nic nie zostało zrobione w zakresie odciążenia samorządu od szeregu zbędnych czynności i zadań, przeważnie kosztownych i uciążliwych.

Fakt dalszego pogrążenia sanorządu z dziwną zaiste obojętnością i bezczynnością w bezwład z nieobliczalną szkodą dla życia publicznego Państwa jest bardzo wymowny w zestawieniu ze znanymi hasłami: „gospodarczego uaktywniania" budżetów związków samorządowych na rok 1937/38, następnie „podciągnięcia Polski wyżej" oraz „entuzjazmu pracy".

Obserwując życie naszego samorządu, przychodzi na myśl słuszność twierdzenia, że „łatwiej jest coś zepsuć, niż naprawić" W ostatnich latach nie brak było „opiekunów", którzy osobistymi wpływami zdołali przyczynić się od szeregu posunięć, głośnych dziś z ujemnych skutków dla rozwoju samorządu polskiego. Wystarczy wymienić dekrety finansowe z końca roku 1935, które — jak wiadomo — do gospodarki samorządowej wprowadziły niesłychany zamęt i poprostu podcięły gospodarczo miasta mniejsze.

Choć nawet niejako oficjalnie stwierdzone zostały błędy tych dekretów, jednak z odrobieniem zła idzie jak po grudzie.

Jakiej by dziedziny, dotyczącej samorządu polskiego, nie tknąć — czy to będzie zagadnienie ustroju, nadzoru i gospodarki wogóle, lub w szczególności w dziedzinie finansowej, w polityce czynników miarodajnych trudno dopatrzeć się jakiegoś pionu, jakiegoś w tej robocie dyszla.

K.

Z Górnego Śląska

Urzędowo nawet stwierdzono wzrost kosztów utrzymania

Komisja parytetyczna do ustalenia wskaźnika drożyźnianego na posiedzeniu w dniu 3 b. m. obliczyła, że łączne koszta utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku wynosiły w lutym b. r. zł. 141.21, co w porównaniu z poprzednim miesiącem stanowi wzrost kosztów utrzymania o 3.66%. (W rzeczywistości wzrosły koszta znacznie więcej).

Nieprzyzwoitość

W zakładach pszczyńskich urzędują, jak wiadomo, Zarząd Przymusowy. Książę pszczyński, właściciel olbrzymiego majątku, obejmującego kopalnie, browary, tartaki, folwarki, obszerne tereny leśne, otrzymuje miesięcznie około 20.000 zł. gotówką na swoje drobne wydatki, mieszkanie i utrzymanie. Kiedyś, gdy majątkiem tym rządził gen. dyr. Pictorius, bo gacili się kosztem księcia jego dyrektorzy. Panowie ci wyjechali, wszyscy bez wyjątku, do Niemiec, gdzie żyją bardzo wygodnie z wielkiego dorobku.

Miejsce niemieckich dyrektorów zajęła ekipa polska pod zarządem przymusowym. Czasy są obecnie gorsze, niż w okresie dobrej koniunktury, poza tym zarząd przymusowy pilnuje lepiej majątku księcia pszczyńskiego,niż jego b. niemieccy dyrektorzy. Za to zastosowali niektórzy panowie na Śląsku gesty wielkich panów. Panowie ci bawią się tak, jak potrafiono się bawić tylko za „starych dobrych czasów". O jednym z takich bankietów donosi prasa śląska ciekawe szczegóły. Oto w Murckach zebrała się niedawno elita dyrektorów i wyższych urzędników zarządu przymusowego, z gen. dyrektorem.

W pierwszej części bankietu załatwiono sprawy służbowe. Następnie odbył się właściwy bankiet, solidnie oblany wódką i winem. Zabawa zaczyna się na całego, gdy rozochocone towarzystwo opuścił gen. dyrektor w towarzystwie jeszcze kilku panów. W toku tej zabawy — według tych informacyj — podobno kilka osób zostało spoliczkowanych.

W zarządzie przymusowym zasiada kilka panów, którzy zachowują się wobec pracowników przyzwoicie i cieszą się ich szacunkiem. Panowie ci powinni się wyraźnie odgrodzić od tego rodzaju rosyjskich bankietów z „mor dobiciem".

Skazanie posterunkowych

Za wymuszanie torturami zeznań

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Rzeszowie toczyła się rozprawa posterunkowych policji państw. z Czarnej: Różaka, Uchury i Porębskiego, oskarżonych o to, że w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni udali się na rewizję do Jana Rogali w Łukawce i tam, gdy broni nie znaleźli, odstawili Rogalę na posterunek w Czarnej, gdzie skuli go kajdanami, podnosili za nogi i wlewali do gardła płyn o zapachu nafty. Równocześnie pytali go, czy się przyznaje do winy, bijąc go. Pod wpływem okropnego bólu Rogala przyznał się do posiadania broni i zaprowadził posterunkowych do siebie do domu, gdzie jednak broni nie było.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał wydał wyrok, skazujący oskarżonego Porębskiego na 1 rok więzienia, Różaka na 6 miesięcy więzienia, zaś Uchurę uniewinniono. Ponadto tytułem powództwa cywilnego, Sąd przyznał Rogali 1000 zł.

Strajk w fabrykach stolarskich

Wobec opornego stanowiska przemysłowców stolarskich okręgu katowickiego co do wyrażenia zgody na rozstrzygnięcie Komisji Arbitrażowej, normującej warunki płac na zasadach zbiorowych, na zebraniach załogowych, podjęli pracownicy tego przemysłu uchwałę. proklamującą strajk we wszystkich zakładach, które odpowiedziały odmownie.

Do strajku przystąpiły w środę rano załogi fabryk i większych firm stolarskich okręgu katowickiego.

Ponieważ związki pracownicze prowadzą akcję na rzecz unormowania warunków płacy i pracy w pozostałych okręgach Śląska, a pracodawcy do tych poczynań odnoszą się bardzo niechętnie, zachodzi możliwoś,ć że strajk stolarzy rozszerzy się na cały Śląsk. Organizacje powiadomiły Komisarza Demobilizacyjnego o wybuchu strajku i jego podłożu.

Wiadomości z całej Polski

ZDEFRAUDOWAŁ 50 TYS. ZŁ.

Poznańskie władze prokuratorskie dokonały aresztowania sekretarza Sądu Okr. w Poznaniu, Michała Rydlewskiego, któremu udowodniono dokonania defraudacji 50 tysięcy zł.

ARESZTOWANIE.

W Łucku aresztowano b. kierownika wydziału finansowego Zarządu miejskiego Leona Łysonia. Aresztowanie to pozostaje w związku z nadużyciami popełnionymi przez vice - prezydenta m. Łucka Wasilewskiego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NARCIARZA.

W Szczyrku na Śląsku narciarz Władysław Wyrobek podczas jazdy upadł na zakręcie tak fatalnie, że doznał pęknięcia podstawy czaszki. Nieszczęśliwego narciarza w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Białej.

HURAGANOWY WIATR.

Nad Czortkowem i okolicą przeszedł huragan, który w wielu miejscach pozrywał przewody elektryczne, tak, że pewne dzielnice miasta były pozbawione światła. Siła huraganu była tak wielka, że uniemożliwiała przechodniom przebywanie na ulicy.

ARESZTOWANIE ZAWODOWYCH TRUCICIELI.

Władze śledcze w Radomiu dokonały aresztowania trzech osób, które za opłatą kilkuset złotych dokonywały otruć. Grozi im kara śmierci.

Wśród wydawnictw

NOWY NUMER „EPOKI".

Ukazał się nowy numer „EPOKI" i zawiera treść następującą: Ponad płoty i mury.—Wiktor Zieliński: „Ja się tam polityką nie zajmuje". O powrót do prawa. — Z dnia na dzień: Czy można stoczyć się niżej? Chwalebna szczerość. Sąd prof. Kutrzeby. — Andrzej Grot: Nauczyciele. — K. Sawa: Podpory Ciemnogrodu („Goniec Warszawski"). — Zygmunt Jarosz: Ksiądz Stefan Pawlicki. — Irena Krzywicka: Ideologie a prawo do chleba. — Nagrodzone barbarzyństwo. — Promieniowanie Judyma — Gorycz prawdy. — Kazimierz L.: Wielka miłość Beethovena. — Cena egzemplarza 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Pierackiego 13.

„Śmierć i powódź"

Marjana Czuchnowskiego

Czuchnowski należy do tych nielicznych — zwłaszcza dzisiaj — pisarzy, którzy między słowem swym a czynem nie stawiają muru, a twórczość traktują jako funkcję społecznego obowiązku — przede wszystkim. Oczywiście, to życia nie ułatwia, raczej — wprost przeciwnie. Ale za to dodaje szczerości i wewnętrznej siły postawie pisarza, umacnia go w niełatwej wędrówce po szlakach rzeczywistości, a stosunek jego do wszystkiego dziwie pozwala zajmowanych prawd zwykłego życia czyni męskim, jasnym i zdecydowanym.

Dwa potężne bodźce wstrząsnęły duszę poety latem 1934 r.: jeden — to śmierć ojca, doznanie osobiste, żałobne i bolesne; drugi — to katastrofalna powódź, niszczycielski żywioł, niosący klęskę i zagładę tobiemu ludziom okolicom, wśród których wyrosł poeta. Te dwa motywy ponurości pełne sprzęgły się wespół w clos przeogromny, za którego sprawą spłynęło serce poety krwią spowiedzi i wypowiedzi lirycznej.

Mocnych, organowych tonów, ciemnych, beztlinosnych barw, twardych, pełnodźwięcznych słów trzeba było szukać i dobierać, by z chaosu szalejących elementów, z rozpaczy własnej i gromadzkiej, z bezsiły, bezradności i poniewierki człowieka — zbudować kształt artystyczny, obrazowością i siłą wyrazu odpowiadający natężeniu wzburzonego uczucia. Czuchnowski nie poszedł łatwą utartą drogą poetyckiej impresji, która uchyla tylko rąbek zdarzeń i gładkością słowa ślizga się po ich powierzchni. Fragmenty „Powodzi i Śmierci" (drukowane w swoim czasie bez konfiskat w wydawnictwach ludowych) tworzą litą, zwartą, zamkniętą w sobie całość epicką, w której nic co ludzkie nie zostało pominięte.

Tu nie słowa, ale treść bije w strop uniesień patetycznym, niemilknącym protestem, tu krwawa nędza chłopska zrzuca łachmany t. zw. przyzwoitości i rany swoje ropiejące obnaża ku wstydowi świata. Skupione, jak w kamieniu ciosane strofy Czuchnowskiego, majestatyczna prostota obrazów niezapomnianych, siła prawdy wewnętrznej, którą każdy wiersz nasiąkł i nabrzmiał, głębokość lirycznego źródła, karmiącego nurt tego chłopskiego eposu — to są rzadkie, wyjątkowe wprost wartości, kwalifikujące poemat Czuchnowskiego niezwykle wysoko wśród nudy i jałowizny współczesnych „osiągnięć" poetyckich, o krótkim przeważnie oddechu i wąskiej skali tematycznej. Czuchnowskiemu trzeba życzyć, aby trwał i nie ustawał w walce o swą rangę pisarską, tak samo jak nie ustaje w trudzie o realizację swych ideałów społeczno - politycznych. U autora „Powodzi i śmierci" są to — jak powiedziałem — sprawy ściśle ze sobą powiązane. To też — wierzymy — zwycięstwo, gdy nadejdzie, będzie pełne, całkowite, jednoczesne.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Kącik radiowy

WARSZAWA II JUŻ NADAJE AUDYCJE PRÓBNE.

Z dniem 1 marca nowa stacja radiowa w stolicy Warszawa II rozpoczęła na fali 216,8 regularne audycje próbne, które odbywać się będą codziennie między godz. 13.10 a 14.50.

Audycje, nadawane przez Warszawę II mają charakter prób programowo - technicznych i trwać będą m. w. do połowy marca, po czym ustalone zostaną wieczorne godziny próbnych audycji dla zbadania warunków pracy nowej stacji w czasie normalnego programu Raszyna.

FINAŁ KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.

W ostatni dzień Konkursu Chopinowskiego, t. j. w piątek dn. 12 bm. Polskie Radio transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie finał tego konkursu od godz. 20.00 do 22.00, po czym, w czasie narad jury nadawany będzie ze studia koncert Małej Orkiestry P. R. aż do chwili ogłoszenia wyników konkursu.

SOWIETY A RADIOFONIA POLSKA.

W jednym z sowieckich pism radiowych ukazała się notatka tej treści: „Polska systematycznie powiększa moc swych radiostacji. To powiększanie mocy trwa nadal, mimo, że stacje polskie i tak dosłownie „grzmią" na całą Europę. W końcu ubiegłego roku powiększona została trzykrotnie moc stacji w Wilnie. Stary wileński nadajnik miał moc 16 kw., moc nowego nadajnika — 50 kw. Fala pozostała bez zmiany — 559,7 m/536 kc (s).".

„W RESTAURACJI" FRAGMENT Z POW. GOJAWICZYŃSKIEJ.

Nazwisko Poli Gojawiczyńskiej dobrze jest znane czytelnikowi polskiemu. Autorka „Ziemi Elżbiety" i „Dziewcząt z Nowolipek" ma również licznych zwolenników wśród radiosłuchaczy, którzy zapewne przyjmą z zadowoleniem wiadomość, że w piątek dn. 5.3 o godz. 19 nadany będzie obrazek obyczajowy „W restauracji" — będący fragmentem ostatniej powieści autorki p. t. „Rajska jabłoń".

Radio krakowskie

PIĄTEK, 5 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 14.00 Lok. wiad. gospod. 14.05 Konc. muz. niemieckiej (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.30 Konc. solistów (płyty). 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Skrzynka techniczna. 16.10 Wiad. z dnia. 18.16 Poradnik sport. lok. 18.20 Z twórczości Schuberta (płyty). 18.45 Program.

SOBOTA, 6 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 12.03 Georges Gershwin — twórca muz. jazzowo - symf. (płyty). 12.50 Trybuna młodych. 13.30 Konc. życzeń z płyt. 15.15 Skecz p. t. Dobre rady. 15.22 Konc. reklamowy. 15.30 Revellersi śpiewają (płyty). 16.00 Pog. akt. 16.10 Wiad. z dnia. 18.45 Program.

Radio śląskie

PIĄTEK, 5 marca.

6.00 Pieśń. 6.03 Piosenki w wyk. St. Witasa (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muz. taneczna (płyty). 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Fragmenty operowe (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Konc. reklam. 15.35 Chwilka społ. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Piękne głosy (płyty). 18.16 Poradnik sport. 18.20 Jak spędzić święto. 18.25 Na żołnierską nutę (płyty). 18.45 Program. 18.50 Porady radiotechniczne.

SOBOTA, 6 marca.

6.00 Pieśń. 6.03 Muz. (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muz. tan. (płyty). 12.03 Z naszego śpiewnika (płyty). 12.50 Program. 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Muz. lekka (płyty). 15.15 Skecz p. t. „Dobre rady". 15.22 Konc. reklam. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Muzyka lekka (płyty). 1.20 Swaczyna u Dorotki — aud. dla dzieci. 18.45 Program.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 5 marca.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę inform. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Konc. ork. wojsk. pod dyr. M. Chmielewicza. 12.40 Dzien. połud. 12.50 „O wylęgu kurcząt" 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Konc. rozrywkowy (płyty). 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10. Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert Ork. łódzkiej pod dyr. T. Rydera. 17.00 We mgle wśród lodowców — wygł. B. Pawłowicz. 17.15 Tr. fragm. III Konkursu im. F. Chopina. 17.50 Pog. akt. 18.00 Wiad sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Przegląd prasy roln. 19.00 W restauracji — obrazek z pow. Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń". 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragm. operowy. 20.00 Pog. muz. 20.15 Koncert symfoniczny. Tr. z Filh. Warszaw. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. van der Pala i Henryk Tamienka — skrzypce. 22.30 Dwie przygody pana Breloc — skecz. 23.00 Melodie tan. (płyty).

SOBOTA, 6 marca.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 12.00 Hejnał. 12.03 Utwory jazzowo-symf. (płyty). 12.40 Dzien. połud. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Słuch. dla dzieci starszych. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Konc. rozrywkowy (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kult. stolicy. 16.15 Melodie dla zakochanych — wyk.: ork. A. Hermana. 17.00 Nab. z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Pog. akt. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 W polskim domu — aud. muz. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Konc. wiecz. Wyk.: Ork. Symf. P. R pod dyr. O. Straszyńskiego i L. Szczepańska (śpiew). 22.00 Kukułka wileńska p. t. Na Kaziuku. 22.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

W Hiszpanii.

Wielka bitwa pod Madrytem

MADRYT. (PAT.). Korespondent Havasa donosi, że w dzielnicy uniwersyteckiej rozpoczęła się gwałtowna bitwa. Po obu stronach w akcji bierze udział artyleria. Bez przerwy słychać trzask karabinów maszynowych. Akcja trwa bez przerwy, pomimo ulewnego deszczu, który pada od dłuższego czasu.

Wojska rządowe w ofensywie

MADRYT. (PAT.). Agencja Havasa donosi: Po dwudziestotrzechgodzinnych operacjach wojska rządowe przekroczyły Tag między Toledo a Oviedo. Ofensywa ta ma na celu zagrożenie połączenia kolejowego między Talavera del Tajo, a Madrytem, oraz znajdującego się w rękach powstańców odgałęzienia drogi, wiodącej do Toledo.

Rebelianci wycofują się z Oviedo

WALENCJA. (PAT.). Agencja Rządu hiszpańskiego w Walencji donosi, że wojska rządowe posuwają się w głąb Oviedo. Nieprzyjaciel cofa się, podpalając domy. Szereg budynków, w tym fabryka broni, stoją w płomieniach. Zaopatrywanie powstańców natrafia na wielkie trudności i odbywa się na mułach. Pod m. Fornos wskutek ataku wojsk rządowych nieprzyjaciel cofnął się, porzucając artylerię. Na froncie południowym, na odcinku Juviles, wojska rządowe w ciągu ostatnich dni wzięły ponad 300 jeńców.

Powstańcy gwałtownie atakowali pozycje wojsk rządowych, broniących szosy Almeria. Pomimo przeważających sił przeciwnika, atak został odparty. Wojska rządowe utrzymały pozycje, zadając ciężkie straty przeciwnikowi.

Powstańcy atakują

MADRYT. (PAT.). Gen. Miaja oświadczył dziennikarzom, że we wtorek wieczorem wojska powstańcze podjęły silne ataki na odcinku Jarama. W okolicach Morata de Tajuna i Vallecas atak w dwóch miejscach został odparty.

MADRYT. (PAT.). Komunikat rządowy donosi: Wojska powstańcze skoncentrowały największe wysiłki w ataku na miejscowość Villecas, leżącą na drodze do Walencji. Równocześnie zaznaczył się pewien nacisk na odcinku Morata Tajuna.

Atak powstańców, skombinowany z działalnością lotnictwa i artylerii, spotkał się z zaciętym oporem. Powstańcy, poniósłszy znaczne straty, cofnęli się do swych pozycyj wyjściowych. W pozycjach, zajmowanych przez wojska rządowe, nie zaszły żadne zmiany.

Panowie F.F.

SALAMANKA. (PAT.). Niemiecki ambasador Faupel doręczył generałowi Franco listy uwierzytelniające.

Wiadomości ze źródeł rebelianckich

AVILA. (PAT.). Korespondent Havasa donosi, że wojska powstańcze umacniają się na pozycjach, panujących nad drogą, prowadzącą do Walencji, nie starając się posuwać dalej na tym odcinku. Artyleria powstańcza ostrzeliwuje nieustannie linie komunikacyjne na tyłach nieprzyjaciela, zaś samoloty powstańcza dokonywają ciągłych raidów, bombardując transporty, ciągnące się do Madrytu od strony Guadajara.

Sprawa repatriacji jeńców

LONDYN. (PAT.). Minister Eden, zapytany w Izbie Gmin, czy Rząd brytyjski podejmie kroki w sprawie repatriacji obywateli brytyjskich, zatrzymanych w charakterze jeńców wojennych przez Rząd w Walencji lub przez powstańców, oświadczył, że zamierza zasugerować komitetowi nieinterwencji, aby zbadał sprawę zwolnienia jeńców jako część ogólnego zagadnienia.

Aresztowania warszawskie

Zwolnienie tow. J. Maliniaka

We środę wieczorem został zwolniony tow. J. Maliniak, dyrektor Administracji naszego pisma, aresztowany w nocy z 2 na 3 marca. O co chodziło? Dlaczego aresztowano tow. Maliniaka akurat w związku z t. zw. likwidacją „Dziennika Popularnego"? — zrozumieć nie sposób.

I jak teraz wyglądają pp. redaktorzy i wydawcy „Gońca Warszawskiego" i „Wieczoru Warszawskiego"? Dżentelmeni!...

Zgon Parylewiczowej

KRAKÓW. (PAT.). Dn. 3 marca w godzinach popołudniowych zmarła na raka Wanda Parylewiczowa. Zgon nastąpił w szpitalu św. Łazarza, na oddziale chorób wewnętrznych.

Według otrzymanych przez nas wiadomości z Krakowa, smutna bohaterka głośnej afery zmarła na skręt kiszek.

Przyznanie nagród na salonie malarskim w IPS-ie

W dn. 1 i 2 b. m. odbyły się obrady jury salonu malarskiego 1937.

Nagrodę p. ministra W. R. i O. P w kwocie 3,000 zł. przyznano prof. J. Pankiewiczowi.

Dalsze nagrody rozdzielono, jak następuje: nagroda p. Prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Wewnętrznych 1,000 zł. — Michał Bylina; nagroda p. Prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Wewnętrznych — W. Taranczewski; nagroda p. ministra spraw zagr. 1,000 zł. — Jan Cybis; nagroda p. min. Opieki Społecznej 500 zł. — Michał Borucinski; nagroda p. prezydenta m. st. Warszawy 1,000 zł. — prof. Leonard Pękalski; nagroda Funduszu Kultury Narodowej — Rafał Malczewski; nagroda p. prezesa Państw. Banku Rolnego 300 zł. — Teresa Roszkowska; nagroda p. prezesa P. K. O. 250 zł. — Józef Czapski; nagroda I. P. S. 250 zł. — Lucjan Adwentowicz.

Francja a polityka Włoch

PARYŻ. (PAT.). Niektóre dzienniki francuskie, komentując uchwały Najwyższej Rady Faszystowskiej, wyrażają daleko idące zastrzeżenia. Nawet prasa prawicowa, która sympatyzowała z polityką włoską, nie ukrywa, że nowa orientacja tej polityki zmusza Francję do dotrzymania kroku w zbrojeniach. Dzienniki stwierdzają, że uchwały Najw. Rady Faszystowskiej oznaczają, że polityka włoska całą swą uwagę zwraca na zagadnienia polityki śródziemnomorskiej. Wspominając o konsolidacji współpracy z Niemcami — prasa francuska podkreśla pominięcie w uchwałach w sposób dostatecznie dyskretny sprawy austriackiej.

„Le Temps" pisze, że polityka włoska, o ile nie w formie, to w każdym razie w treści zawiera w sobie poświęcenie pełnej niezależności Austrii. Ostatnie uchwały oznaczają, że Włochy są na drodze do przekształcenia się w rozległy obóz wojenny. Po nakreśleniu konsekwencyj uchwał Rady Faszystowskiej. — „Temps" w zakończeniu zwraca uwagę na ustęp, mówiący „o woli współpracy z każdym państwem, — które okaże chęć współpracy z państwem faszystowskim", oświadczając ze swej strony, że Francja znajduje się w pierwszym rzędzie wśród tych państw.

Trzęsienie ziemi w Stanach Zjedn.

NOWY JORK. (PAT.). Kilka stanów zostało nawiedzonych trzęsieniem ziemi, którego ognisko znajdowało się w Ohio. Jakkolwiek trzęsienie ziemi nie wyrządziło żadnych szkód, wśród ludności zapanowała panika.

Wypadek w Alpach

WIEDEŃ. (PAT.). W Alpach tyrolskich zginęli wskutek zasypania lawiną Anglik Freye, oraz student monachijski Steinmetz.

Komedia nieinterwencji

Francja zaczyna rozumieć

PARYŻ. (PAT.). Niektóre dzienniki przyniosły wiadomość z Londynu, że rozpoczęcie kontroli morskiej granic Hiszpanii nie będzie mogło nastąpić, tak jak to było przewidziane, w dniu 6 marca, lecz dopiero za 2 tygodnie.

Prasa lewicowa daje wyraz swemu zaniepokojeniu z tego powodu, a socjalistyczny „Populaire", przypisując ten fakt systematycznej obstrukcji ze strony pewnych krajów, a zwłaszcza ze strony Niemiec, opatruje wiadomość z Londynu następującym komentarzem: „Zamieszczamy tę depeszę z wszelkimi zastrzeżeniami. Francja nie będzie tolerować tego sabotażu. Gdyby wiadomości te się potwierdziły, należałoby zmienić decyzje, powzięte w celu stosowania zasady o nieinterwencji i odzyskać swobodę działania".

W łódzkiej Radzie Miejskiej

Przeciwko ograniczaniu praw samorządu.—Protest klubu socjalistycznego

Ważne wnioski.—„Narodowcy" awanturują się.

Środowe posiedzenie Rady Miejskiej stanowi wobec upomnienia Min. Spraw Wewnętrznych, przedostatnie posiedzenie w tej kadencji.

Ministerium bowiem domaga się natychmiastowego przystąpienia do obrad budżetowych, socjalistyczna zaś większość Rady Miejskiej nie przystąpi do prac budżetowych, do czasu zatwierdzenia prezydium Magistratu.

WIĘKSZOŚĆ SOCJALISTYCZNA, ZGODNIE ZE ZŁOŻONYMI DEKLARACJAMI, WYRAŻA TYM SWOIM STANOWISKIEM PROTEST PRZECIWKO OGRANICZANIU PRAW SAMORZĄDU, PRZECHODZENIU DO PORZĄDKU NAD WOLĄ WYBORCÓW, TRWANIU W ŁODZI OD LAT 4 RZĄDÓW KOMISARYCZNYCH.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej, na porządku dziennym którego znajduje się sprawa budżetu, zwołane będzie na czwartek, 11-go marca.

Ministerium Spraw Wewn. zapowiedziało w swym upomnieniu, że w razie nieprzystąpienia Rady Miejskiej do prac budżetowych, zastosuje konsekwencje z art. 69 ust., a więc — rozwiązanie Rady Miejskiej.

W związku z tą sytuacją na terenie samorządu, odbyło się zgromadzenie delegatów fabrycznych włókniarzy, na którym przyjęto rezolucję podjęcia w każdej chwili, na żądanie OKR. PPS. i O. K. Zw. Zaw., akcji protestacyjnej w obronie samorządu łódzkiego o socjalistycznej większości.

Na posiedzeniu wczorajszym, po odczytaniu upomnienia Min. Spraw Wewnętrznych, Klub PPS. i Klasowych Zw. Zaw. złożyły oświadczenie. PROTESTUJĄCE PRZECIWKO UMNIEJSZANIU PRAW SAMORZĄDU.

W wyniku długotrwałej dyskusji Klub PPS. i Klasowych Zw. Zaw. przeforsował wnioski O ZAPOMOGĘ DLA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH PO 50 I 100 ZŁ., O PODWYŻSZENIE KREDYTÓW NA AKCJĘ DOŻYWIANIA DZIECI I O WYASYGNOWANIE 50.000 ZŁ. NA ROZSZERZENIE AKCJI ŻYWNOŚCIOWEJ DLA BEZROBOTNYCH.

Posiedzenie środowe, które w całym swym ciągu było jednym pasmem porażek Obozu Narodowego, zakończyło się wielką awanturą w trakcie rozpatrywania wniosku o pomoc dla ofiar zbrodni bojówkarzy endeckich.

Obóz Narodowy nie chcąc dopuścić do tego wniosku, urządził zorganizowaną awanturę przy pomocy gwizdawek, trąbek, kijów, walenia w pulpity, tupania i rzucania papierów.

Po dwukrotnej przerwie, nie mogąc przy obstrukcji prowadzić dalszych obrad, posiedzenie zamknięto.

Berlin o zbrojeniach brytyjskich

BERLIN. (PAT.). Niemieckie koła polityczne ze szczególną uwagą śledzą sprawy londyńskie. Mowa min. Edena jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Jednocześnie wielkie wrażenie wywarły w niemieckiej opinii publicznej dalsze informacje o potężnych zbrojeniach brytyjskich. Ogłoszony program rozbudowy floty brytyjskiej nazywany jest przez prasę niemiecką „gigantycznym". W Berlinie nie wątpią, że program ten będzie wykonany z całą konsekwencją i w możliwie najszybszym tempie. Co do wniosków politycznych, jakie można wyciągnąć z tego faktu, to, jak podkreśla „Berliner Tageblatt", dadzą się one sformułować dopiero w chwili, gdy widocznym się stanie, w jaki sposób rozlokowane zostaną poszczególne grupy brytyjskiej floty światowej.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Po zamknięciu wyższych uczelni w Rumunii

BUKARESZT. (PAT.). Wskutek zawieszenia wykładów na wyższych uczelniach, oraz zamknięcia domów akademickich, kilka tysięcy studentów opuściło stolicę. Również w prowincjonalnych miastach uniwersyteckich przeprowadzana jest ewakuacja studentów, pochodzących z innych miejscowości. Celem niezwłocznego wyjazdu studentów z ośrodków miejskich, władze rozdają w ciągu 2 dni bezpłatne bilety kolejowe.

Sprawa zawieszenia wykładów poruszona była w parlamencie, przyczym stronnictwo rządowe i partia demokratyczna zaaprobowały zarządzenia władz, podczas gdy stronnictwa prawicowe zaprotestowały przeciw posunięciom rządowym.

Wyjazd studentów z miast uniwersyteckich odbywa się w zupełnym porządku.

BUKARESZT. (PAT.). Ministerium Oświaty wystosowało do rektorów wszystkich uniwersytetów pismo, nakazujące skreślenie z list studentów, którzy w ciągu 2 lat nie zdali egzaminów, wymaganych dla przejścia z jednego roku na drugi.

Bardzo słuszne stanowisko Rządu

BUKARESZT. (PAT.). Patriarcha Miron, głowa państwowego kościoła prawosławnego, zwołał nadzwyczajne zebranie synodu, na którym rozpatrzone zostanie żądanie gabinetu zabronienia osobom duchownym brania udziału w życiu politycznym.

Zamknięcie lóż masońskich

BUKARESZT. (PAT.). Władze zarządziły opieczętowanie wszystkich siedzib lóż masońskich, które nosiły charakter organizacyj tajnych. Archiwa zostaną skonfiskowane.

Budżet m. Warszawy

We środę wieczorem obradowała Tymczasowa Rada Miejska Warszawy.

Na posiedzeniu tym rozważano i przyjęto budżet zwyczajny stolicy na rok 1937, zamykający się po stronie dochodów 97,326,000 zł., zaś po stronie wydatków sumą zł. 97,323,000 zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, budżet wzrósł o 571000, t. j. o 6,3 proc. Podwyżka ta tłumaczy się wzrostem świadczeń w dziedzinie oświaty i kultury, szpitalnictwa, pomiarów i regulacji. Wzrost wydatków administracyjnych znajduje pokrycie w dochodach — bez uciekania się do nowych podatków, wzgl. powiększenia podatków istniejących. Miasto bowiem uzyskało już w obecnym budżecie przewyżkę dochodów: z podatku dochodowego o 10 proc., z podatku przemysłowego o 25 proc. i wzrostu frekwencji w tramwajach o 6 proc. W dziale przedsiębiorstw miasto przeznacza na renowację zniszczonych i zużytych urządzeń 9 milionów zł.

Ponadto Rada Miejska uchwaliła budżet nadzwyczajny, „inwestycyjny", który został preliminowany w kwocie zł. 14,232,000 (w roku ub. 25 milionów).

Powyższy komunikat PAT.-a nic nie wspomina o wzroście emerytur, który spowodowany został przez fabrykowanie „młodych emerytów" w ciągu ostatnich kilku lat rządów bez wybranego ciała samorządowego. (Przyp. Red.).

Złamane kończyny korpusu dyplomatycznego

MOSKWA. (PAT.). Podczas wycieczki narciarskiej ambasador francuski Coulondre złamał nogę, a żona posła norweskiego rękę.

Wiadomości sportowe

Piłka nożna

GDZIE ODBĘDZIE SIĘ PIERWSZY MECZ PIŁKARSKI W WARSZAWIE.

W nadchodzącą niedzielę, 7 b. m., ma być rozegrany na otwarcie sezonu piłkarskiego w Warszawie mecz treningowy pomiędzy czołowymi piłkarzami stołecznymi, którzy przebywają obecnie na zaprawie zimowej. Miejsce tego spotkania dwóch teamów Warszawy nie jest jeszcze ustalone, ponieważ boiska piłkarskie w Warszawie są w bardzo złym stanie. Zarząd WOZPN. dąży, by spotkanie to odbyło się o godz. 11-ej na stadionie reprezentacyjnym Wojska Polskiego, ale narazie boisko to nie posiada bramek, które na zimę zostały wyjęte. O ile nie uda się urządzić tego spotkania na Stadionie W. P., to przypuszczalnie odbędzie się ono na boisku Domu Ludowego przy ul Zieleniecklej o tej samej godzinie.

POLSKA NA TURNIEJU PIŁKARSKIM SPRZYMIERZONYCH ARMII.

Belgijski wojskowy związek sportowy, który od 18 lat organizuje rok rocznie turniej piłkarski o mistrzostwo sprzymierzonych armii, postanowił rozszerzyć obecnie rozgrywki piłkarskie na inne państwa, które z Belgią żyją w przyjaźni. W tym celu postanowiono zaprosić do turnieju również i Polskę, proponując naszej reprezentacji wojskowej przybycie do Brukseli w dniu 2 maja r.b.

Mecze reprezentacyj wojskowych na zachodzie cieszą się ogromną popularnością i mają za sobą długą tradycję. Początek ich datuje się od wojny światowej, kiedy to na froncie piłkarze angielscy, francuscy i belgijscy rozgrywali, o parę kilometrów od linii ognia, mecze o mistrzostwo armij koalicyjnych.

Hokej

ZWYCIĘSTWO POLSKICH HOKEISTÓW W HOLANDII.

We środę polska drużyna hokejowa rozegrała mecz z reprezentacyjną drużyną amsterdamską „Blue Six" bijąc ją w stosunku 4:0. Wszystkie bramki zdobyto w pierwszych dwóch tercjach ze strzałów Wołkowskiego i Marchewczyka.

Tenis

PIERWSZE ZWYCIĘSTWA POLSKICH RAKIET W MENTONIE.

W Mentonie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy przy udziale czołowych rakiet polskich.

Przez pierwszą rundę zawodnicy nasi przeszli gładko. Tarłowski pokonał tenisistę Badin 1:6, 7:5, 6:1. Hebda wygrał ze Szwedem Nyström 6:2, 6:2, a Tłoczyński przeszedł do 2-ej rundy walkowerem z powodu niestawienia się na korcie tenisisty francuskiego Gouin.

Narciarstwo

NARCIARKI POLSKIE W KANADZIE.

W miejscowości Montebello w prowincji Quebec odbyły się zawody narciarskie przy udziale zespołów żeńskich 7-iu klubów kanadyjskich.

W zawodach startowały m. in. dwie Polki: Wanda Heniez (rodem z Zakopanego), oraz Maria Gzowska, prawnuczka sławnego w Kanadzie Kazimierza Gzowskiego, który wyemigrowawszy z Polski po powstaniu 1831 r., osiedlił się około 1840 r. w Toronto i doszedł do milionowej fortuny, a nadto pozyskał sobie ogromne uznanie (pomnik) i najwyższe odznaczenia i tytuły (adiutant królowej Wiktorii).

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE NA ŚLĄSKU.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w Szczyrku, rozegrano konkurs skoków otwarty i do kombinacji.

W otwartym konkursie skoków zwyciężył Meergans (Niemcy) (skoki 37 i 37 mtr.) przed Hollmannem (HDW. Czechosłowacja) (37 i 35.5 mtr.).

W Kombinacji norweskiej zwyciężył Niemiec Meergans.

Boks

MECZ OKĘCIE — IKP. ZWERYFIKOWANY WEDŁUG WYNIKU NA RINGU 8:3.

Wydział sportowy Pol. Zw. Bokserskiego zweryfikował mecz bokserski Okęcie — IKP. z cyklu drużynowych mistrzostw Polski według wyniku na ringu, t. j. 8:8. Stwierdzono jednocześnie, że zawodnik Okęcia, Leoniak, został zatwierdzony prawidłowo dla Okęcia.

Atletyka

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY ZAPAŚNICZE W WEŁNOWCU.

Strzelec — Wełnowiec, korzystając z pobytu w Katowicach zapaśników niemieckich, urządził w Wełnowcu w sali międzynarodowe zawody zapaśnicze amatorów.

Wyniki były następujące:

W wadze półśredniej: Ehrl (Monachium) zwyciężył w 4 minucie Maruszewskiego. W drugiej walce Ehrl miał ciężką przeprawę z młodym Bobą (Wełnowiec), którego pokonał dopiero po 15-minutowej walce.

W wadze średniej Schweikert (Berlin) pokonał w 2 minucie Cieślę, oraz w następnej walce w 3-ej minucie [illegible]

[illegible] pokazowa w stylu wolno - amerykańskim pomiędzy trenerem polskich zawodników, Foeldakiem, a Maruszewskim (Wełnowiec), która zakończyła się zwycięstwem pierwszego w 7-ej minucie.

KRONIKA KRAKOWSKA

Teatr miejski dla T.U.R.

Przedstawienie „Krawiec w zamku" odbędzie się w niedzielę dn. 7 b. m.

Wyjątkowo o godz. 3 p.p.

Czy to jest walka z bezrobociem?

Z początkiem lutego magistrat przyjął 200 bezrobotnych do czyszczenia kolektorów w wodociągu. Przyrzeczono tym ludziom pracę na przeciąg dwuch miesięcy, a przy przyjęciu wogóle nie określono jak długo będą pracowali czyli, że przy zwolnieniu obowiązywał dwu tygodniowy termin wypowiedzenia. Bezrobotni przyjęli tę pracę chociaż bardzo nisko płatną, w tym przekonaniu, że bądź co bądź przepracują dwa miesiące. A to coś znaczy dla bezrobotnego.

Niestety, z dwuch miesięcy zrobił się tylko jeden miesiąc. Zwolniono niemal wszystkich bez żadnego wypowiedzenia, już po miesiącu, a raczej po 4 tygodniach, chociaż ludzie ci płacili wszelkie opłaty socjalne. Piszemy niemal wszystkich, bo pewnych protegowanych — jak to zwykle bywa — pozostawiono w pracy.

Doprawdy nie sposób zrozumieć, jak można w ten sposób postępować z bezrobotnymi.

Zwolnienie 200 ludzi wywołało wśród bezrobotnych ogromne wzburzenie. Na zgromadzeniu wśród wielkiego podniecenia, zaprotestowano przeciwko tym metodom.

Zamach samobójczy przyjaciółek

Wczoraj rano przy ul. Kościuszki 21 usiłowały pozbawić się życia: Helena Olesiówna, lat 18 i Irena Wadowska lat 20.

Młode desperatki, w celu pozbawienia się życia, zażyły większą ilość nieszkodliwych proszków „kogutków".

Pogotowie ratunkowe przewiozło ich do szpitala.

Proces tow. Fensterblau'a

W dalszym ciągu procesu we czwartek, przesłuchano świadka Jankowskiego, członka Stron. Narodowego, który zajmował się wydawaniem ulotki, omawiającej zamieszki w Hiszpanii.

Odezwę tę przedłożył tow. Fenstenblau, tłomacząc się, iż o ile mówił o paleniu kościołów, to tylko przy sposobności omawiania tej ulotki. Świadek Jankowski pod przysięgą stwierdził, że ulotka nie mogła się ukazać na 1 maja, albowiem była drukowana między 10 a 15 maja, a kolportowaną dopiero 17 maja.

Następny zeznawał świadek zecer Horny. Zeznania tego świadka pokrywały się z zeznaniami Jankowskiego.

Przewodn. trybunału sądu żąda od oskarżonego wyjaśnienia w tej sprawie. Osk. stwierdził, że w dniu 1 maja odczytywał odezwę tej samej treści. Zaznaczył przytem, że wskutek wypadku w rodzinie w dniu 28 kwietnia był w takim stanie, że nie wie, czy to była ta sama ulotka.

Obrona przedstawiła szereg wniosków, wykazując z nich, że oskarżony mógł cytować tę samą odezwę, drukowaną poprzednio w „Głosie Lubelskim", a niekoniecznie tę odezwę, kolportowaną 17 maja.

Baczność Robotnicy Mon. Spirytusowego

Oddział wódczano-rektyfikacyjny

WALNE ZEBRANIE

odbędzie się dnia 5-go marca 1937 r. o godz. 5-tej popołudniu przy ul. Warszawskiej 15-17 w Domu ZZK z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydium zgromadzenia 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie: a) Z działalności Zarządu, b) Kasowe, c) Komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 4) Wybór Komisji Matki, 5) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu polubownego, 6) Wnioski.

Wstęp za okazaniem legitymacji.

Zarząd Związku.

Historje dnia

Przydadzą się narzędzia ślusarskie.

Z warsztatu Zarządu Dróg Wodnych przy ul. Tad. Kościuszki 6 skradziono różne narzędzia ślusarskie, wart. 75 zł.

Znowu zaczyna się z rowerami.

F. Dominik, zam. w Bronowicach Wielkich, pozostawił bez opieki dnia 1 b. m. na ganku domu przy ul. Dolnych Młynów 6, rower męski marki „Arzana", wart. 120 zł., który mu skradziono.

„Gołębiarz".

Skradziono z gołębnika K. Pietryka, zam. przy ul. Łagiewnickiej 59, 11 gołębi wart. 150 zł.

Amator maszyn.

Z biur Stow. Rękodzielników Żydowskich przy ul. Podbrzezie 6, skradziono maszynę do pisania marki „Urania", wart. 100 zł.

Władysław Windak, zam. w Wieliczce, pozostawił bez opieki w korytarzu domu przy ul. Zwierzynieckiej 7, rower męski, wart. 180 zł., który mu skradziono.

Obława.

Przeprowadzono obławę na terenie IV komis. na t. zw. „tandecie". Doprowadzono 11 osób, z których zatrzymano 5, jako poszukiwane przez różne jednostki P. P.

Oszustwo.

Dn. 2 b. m. na ul. Radziwiłłowskiej dwóch nieustalonych na razie osobników nawiązało rozmowę ze Stanisławą Drozd, zam. w Woli Kobierzyńskiej, pow. Bochnia, która przyjechała do Krakowa, w celu załatwienia formalności, związanych z wyjazdem do Francji. Drozd dała jednemu z nich kwotę 300 zł. na zapłacenie kosztów podróży, ten zaś zwrócił jej rzekomo resztę w kopercie, po czym obaj się oddalili. Wtedy Drozd zauważyła, że w kopercie znajdują się bezwartościowe blaszki metalowe.

Kradzież uliczna

Dn. 2 b. m. po poł. ok. godz. 17, pod mostem kolejowym w Bonarkach nieznany sprawca zaczepił Elżbietę Purszkową, zam. w Zawodziu przy ul. Marcinkowskiego 10, po czym wyrwał jej torebkę damską, a następnie zbiegł w kierunku fabryki porcelany Sp. Gieschego w Bogucicach. Na wołanie o pomoc przez poszkodowaną, robotnicy, powracający z pracy, zatrzymali uciekającego złodzieja i oddali go w ręce policji. Sprawcą jest niejaki Stefan Machała, lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania.

Na Dom Robotniczy marsz. Daszyńskiego

Anna Rutkiewicz zł. 2.50.

Tow. Śliwa, z Krakowa, składa zł. 2 i wzywa ob. Piotra Marca do złożenia odpowiedniej kwoty.

Walne Zgromadzenie

Robotnicze Towarzystwo Sportowe „Jutrzenka" zawiadamia, że **dnia 12 marca 1937 r. odbędzie się Walne Zgromadzenie w lokalu własnym przy ul. Dajwór Nr. 3 o godz. 7.30 wiecz.** Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Miejska Komisja Statystyczna

Dn. 2 marca b. r. zebrała się na Ratuszu, pod przewodnictwem wice-prezydenta dr. Klimeckiego, Komisja Statystyczna Zarządu Miejskiego.

Porządek obrad wypełniło sprawozdanie z działalności Biura Statystycznego Z. M., po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja. Głównym jej tematem była sprawa wznowienia publikacji rocznika statystycznego, którego ostatni zeszyt XII ukazał się w 1912 roku.

Nieszczęśliwy wypadek robotnika

Teofil Miklasiński, zam. przy ul. Mazowieckiej 16, robotnik, zatrudniony w fabryce szczotek przy ul. Tad. Kościuszki 54, doznał w czasie pracy obcięcia drugiego palca prawej ręki.

Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło rannemu pomocy.

Tragiczna śmierć magazyniera kolejowego

Na stacji kolejowej Kraków — Dąbie, do pociągu jadącego w kierunku Krakowa, a będącego już w ruchu usiłował wskoczyć magazynier stacji Kraków — Dąbie, Jan Plewniak, lat 45, zam. w Krakowie przy ul. Szewskiej 5, lecz dostał się pod koła pociągu i został przejechany, ponosząc śmierć na miejscu.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1.7, udziela porad lekarskich niezamożnym kobietom w sprawie zapobiegania ciąży oraz leczenia bezpłodności. Czynna we wtorki i czwartki od godz. 18 do 20, w piątki od 10 do 12.

Kelnerzy organizują się

Dn. 22 lutego b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Rob. Przem. Spoż. w Polsce, Odziału Kelnerów w Krakowie. Na zgromadzeniu obecny był tow. Cekiera, sekretarz Okr. Spożywców, który przedstawił zebranym obecną sytuację klasy robotniczej w Polsce, jak również poddał analizie stanowisko Związku Kelnerów ZZZ. w Krakowie. Zebrani wysłuchali w skupieniu przemówienia i nagrodzili mówcę oklaskami.

Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu, zabrali głos liczni mówcy, piętnując postępowanie kliki, stojącej na czele Związku Kelnerów ZZZ., która wbrew ineresom ogółu, sztucznie chce podtrzymać tę organizację.

Dokonano wyboru nowego Zarządu w następującym składzie: Ferdynand Romankiewicz, przewodniczący, Gustaw Glückstein, zast. przewodn., Stanisław Binczycki, sekretarz, Ign. Piwowarski, zast. sekr., Józef Pindels skarbnik.

Wybrano również komisję rewizyjną: Jakób Springer, przewodn., Franc. Rusin, Bernard Bizań.

Z miasta

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO odbędzie się dn. 14 b. m. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Ratusza krakowskiego przy pl. WW. Świętych.

W razie braku kompletu odbędzie się o pół godz. później następne się następne walne zebranie, ważne bez względu na liczbę obecnych.

STARANIEM KRAK. TOW. TECHNICZNEGO i KOŁA INŻYNIERÓW odbędzie się dziś o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Straszewskiego 28/11 zebranie, na którym inż. arch. J. Struszkiewicz wygłosi odczyt na temat: „Problemy budowlane — sprawa mieszkaniowa, budowa dróg, roboty inwestycyjne — uwagi krytyczne". Goście mile widziani.

Z IZBY ADWOKACKIEJ.

Staraniem Rady Adwokackiej w Krakowie wygłosi w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie przy ul. Basztowej 8, parter, w poniedziałek dn. 8 b. m. o godz. 19ej adw. dr. Szymon Arnold odczyt p. t. „Nowe prawo karno-skarbowe".

NA SZCZYTACH LITERATURY PODRÓŻNICZEJ — ARKADY FIEDLER. PODRÓŻNIK i AUTOR. Wieczór literacki urządza Polska YMCA, Krowoderska 8, w poniedziałek 8 b. m. godz. 19-ta, z recenzjami i recytacjami Stanisława Witolda Balickiego.

LICYTACJA RZECZY ZNALEZIONYCH.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 b. m. odbędzie się w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego Oddział Skarbowy (ul. Poselska 12 Ratusz, parter, drzwi nr 1) publiczna licytacja rzeczy znalezionych w Krakowie w latach 1933 — 1934, a złożonych do depozytu rzeczowego w Miejskiej Izbie Obrachunkowej. Początek licytacji o godz. 9 przed południem.

Pokaleczenie przechodnia

W czwartek rano wezwano Pogotowie ratunkowe do Łagiewnik, gdzie motocyklista najechał na przechodzącego drogą robotnika Stanisława Koszemuka, który doznał złamania prawego podudzia i ogólnych kontuzyj.

Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Dyżury lekarzy

Dnia 5 marca—noc.

Goldberg Henryk, Jagiellońska 11 tel. 128-86.

Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5.

Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99.

Berwald Leopold, Al. Słowackiego 41, tel. 184-31.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek 5.III: „~~Krawiec w zamku~~".

Sobota 6.III: „Beatrix Cenci".

WIELKI SUKCES „BAGATELI".

Codziennie rewia p. t. „Karuzela humoru".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Wyprawa na Mongo".

ATLANTIC: „Jej pierwsza miłość" i „Zapomniany człowiek".

DOM ŻOŁNIERZA: „[illegible] miłości".

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę podwójny program: „Bunt zwierząt" i „Kopciuszek".

PROMIEŃ: „Sylwetki".

STELLA: „Ostatni dni Pompei".

ŚWIT: „Czarujące oczy".

UCIECHA: „Sam na sam".

WANDA: „Królowa tańca".

Napad rabunkowy

O godz. 5.30 rano — 3-ch nieznanych i zamaskowanych sprawców weszło przez okno do mieszkania J. Hadamika, zamieszkałego w Załężu przy ul. Zarębskiego Nr. 9.

Sprawcy poturbowali Hadamika oraz żonę jego, po czym splądrowali mieszkanie, skradli około 70 zł., i nierozpoznani zbiegli. Pościg zarządzono.

KRONIKA ŚLĄSKA

Są już nawet przeciwlotnicze lampy

Z Mysłowic donoszą, że przystąpiono tam do elektryfikacji oświetlenia miasta, zakładając pierwsze lampy nowego systemu (przeciwlotnicze) przy nowym kościele. Dalsze lampy o silnej mocy założone będą w bieżącym tygodniu w Rynku przy starym kościele, Modrzejowskiej i kilka przy ul. M. Piłsudskiego.

Powoli a oblicze naszych miast dostosowane będzie do potrzeb wojennych. Możliwe, że przechodnie w przyszłości, zamiast w kapeluszach, chodzić będą w maskach gazowych.

Z Siemianowic

Onegdaj odbyły się tu wybory do rady zakładowej kop. Siemianowice (Richter). CZG uzyskał 552 głosy i 3 mandaty.

Sytuacja w zakładach przemysłowych na terenie Siemianowic poprawia się powoli. Dotyczy to przede wszystkim spadku ilości świętówek; poza tym przyjęto drobne ilości robotników do pracy. Jednak na rynku pracy nie nastąpiła żadna zasadnicza zmiana. Bezrobotnych jest blisko 9000. Pomimo silnego wzrostu produkcji, tak w kopalniach, jak i w hutach, nigdzie nie nastąpiły większe zmiany w stanie zatrudnienia.

Świadczy to jeszcze raz dobitnie, że nasza socjalistyczna teoria, iż ustrój obecny nie zlikwiduje bezrobocia, jest słuszna.

Na kopalni siemianowickiej nie ma obecnie żadnych świętówek. Na turnusie znajduje się jeszcze 200 robotników.

W hucie „Laura" od długiego już czasu po raz pierwszy przepracowano wszystkie dniówki, z wyjątkiem druciarni i gwoździarni. W sprawie wysokiego pieca ma przyjechać jeszcze raz komisja, celem zbadania, czy nadaje się do użytku. Jak twierdzą, trzeba będzie wzmocnić znacznie fundamenty pieca.

W zakładach Fitznera poprawiła się sytuacja nieznacznie, jednak niektóre oddziały mają pracę zapewnioną na marzec.

Pomysłowy oszust

W najbliższym czasie odbędzie się w sądzie okręgowym w Katowicach sensacyjny proces mieszkańca Mysłowic, Wilhelma Makulika, b. funcjonariusza i Dyr. Policji w Katowicach, wydalonego ze służby za różne przekroczenia.

Makulik postarał się w swoim czasie o mianowanie go kuratorem nad umysłowo chorym Kostyra z Wartogłowca (pow. pszczyński). Wskutek różnych machinacyj zaprzepaścił on majątek Kostyry w wysokości 40 tysięcy zł. Poza tym nabrał szereg mieszkańców Wartogłowca i innych miejscowości Śląska na różne kwoty.

Tak więc od Alojzego Kosty i Julii Poguckiej wyłudził podstępnie 250 zł., od Moniki Pilszkowej, której przedstawił się za aplikanta adwokackiego, 650 zł. na koszta pewnego procesu. Dalej, podjąwszy się prowadzenia sporu sądowego, pobrał od mieszkańców Mysłowic: Urbańczyka 150 zł. i Wiktora Zakrzewskiego 50 zł. Od Marii Bielek z Piotrowic usiłował wydobyć pełnomocnictwo procesowe i pewną kwotę, co mu się jednakże nie udało. Wreszcie naciągnął na Śląsku wiele kobiet na różne kwoty pod pretekstem ożenku. Wszystkie te machinacje będą tematem rozprawy, która odbędzie się jeszcze w tym miesiącu.

Niezależnie od powyższego Makulik będzie pociągnięty do odpowiedzialności za doniesienia do Min. Spraw, na różnych sędziów.

Pracowity miesiąc pogotowia ratunkowego

Okazuje się na podstawie przeprowadzonych statystyk, że w miesiącu lutym skorzystało z usług Pogotowia Ratunkowego ogółem 203 osoby, z tego 112 mężczyzn i 91 kobiet. Największa liczba wypadków pochodziła z bójek, gdzie w 10 wypadkach Pogotowie opatrzyło rany cięte i kłute, w 6 wypadkach rany tłuczone i miażdżone, 5 nagłych zasłabnięć, 2 krwotoki wewnętrzne, 2 omdlenia, 4 wypadki nagłej śmierci i 2 wypadki obłąkania. W 163 wypadkach uskuteczniono tylko przewozy bez udzielenia pomocy.

Podwyżka płac dla robotników transportowych

Onegdaj rozpatrywała Komisja Arbitrażowa w Katowicach zatarg zarobkowy pracowników transportowych ze Związkiem Spedytorów Polskich woj. Śląskiego.

Zatarg ten zlikwidowano na podstawie porozumienia, wyznaczając przeciętną płacę tygodniową robotników transportowych od 28 do 40 zł. zależnie od kategorii. Obie strony zgodziły się z tym kompromisowym rozstrzygnięciem i tym samym zatarg został zlikwidowany.

Robotników zastępował klasowy Zw. Transportowców z sekr. tow. Milkiem na czele.

Uruchomienie płóczki rudy cynkowej

Z dniem 1 kwietnia r. b. uruchomiona zostanie w Brzezinach Śląskich płóczka blendy przy kopalni „Brzozowice Kamień". Płóczka czynna będzie przez 6 miesięcy celem przerobienia nagromadzonych zapasów rudy cynkowej. Rozpoczęto już prace przygotowawcze, przy których znalazło zatrudnienie 30 robotników. Z chwilą uruchomienia płóczki przewidziane jest przyjęcie do pracy 300 robotników.

Obławy na biedaszybikarzy

W Siemianowicach i okolicy przeprowadza policja obławy na biedaszybikarzy, odbierając wydobyty węgiel i konfiskując narzędzia. Poza tym przytrzymano kilkanaście furmanek z węglem z biedaszybów.

Obrali fałszywą drogę..

Nocy ubiegłej przytrzymano na granicy trzech mieszkańców Olkusza: Goldfelda, Berkowicza i Kupferberga, którzy usiłowali w Brzezinach Śląskich przekroczyć granicę do Niemiec. Wszystkich odstawiono do dyspozycji władz sądowych. Podali oni, iż mieli na celu udanie się do Hiszpanii.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 1.